№ 122. Kraków 30 Maja — Środa. Rok 1860.

Dziennik wychodzi ... dni następujące po świętach.
Dodatek ... miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złp. 20	rocznie	złp. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złp. 30	rocznie	złp. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach:
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 29 maja.

Położenie ogólnéj polityki europejskiéj nie zmieniło się w ubiegłych dniach dziesięciu, przynajmniéj co do głównych rysów dla dziennika przystępnych. Nic stanowczego nie zaszło w żadnéj ze spraw bieżących; czy zaś sprawy te postąpiły i w jakim kierunku na drodze dyplomatycznéj lub w gabinetach, niewiadomo.

W sprawie wschodniéj oznaczone jest dotąd tylko stanowisko Rosyi, która ją poruszyła, tudzież Turcyi która protestuje na podstawie traktatu paryskiego. Jak dalece inne państwa przyłączyły się do projektu komisyi między-narodowéj, niema zupełnéj pewności. Zdaje się, że Turcya chce krok ten uprzedzić wysłaniem komisyi z własnego ramienia. Co do spraw włoskich, gabinet turyński pracuje nad przeprowadzeniem w parlamencie traktatu o odstąpienie Nicei i Sabaudyi. Wyprawa Garibaldego ułatwiła zadanie hr. Cavourowi. Sama zaś wyprawa czyni oczywiste postępy w Sycylii, i wstrząsa coraz więcéj tronem Franciszka II. Jak dalece wypadki następne na południu Włoch są niepewne, dowodzi najlepiéj odwołanie zamierzonéj ewakuacyi Rzymu przez wojska francuskie. Położenie państwa Kościelnego staje się tém bardziéj krytyczne, im więcéj zbliża się zerwanie stosunków między Sardynią a Neapolem. O ile sądzić można, Anglia tylko popiera spór o neutralność powiatów sabaudzkich, któryby ogonem szwajcarskim anneksyi nazwać można. Lord Russell mówi ciągle o konferencyach w tym przedmiocie, lecz polityka angielska jest w téj chwili tak nieokreśloną, jeżeli nie dwuznaczną, że z oświadczeń ministeryalnych w téj lub owéj Izbie nic z pewnością wnioskować się nieda.

Do tych ważnych zajęć w polityce ogólnéj, dodać należy wrażenie, jakie w Europie zwłaszcza we Francyi uczyniły ostatnie przemówienia w parlamencie berlińskim i niektóre wyrażenia w mowie Księcia Rejenta, którą tenże zamknął tegoroczną sesyę. O ile nam się zdaje, wrażenie to było przesadzone, raz z powodu oczekiwania ciągłych wypadków i zawikłań w jakich żyjemy, powtóre z niedokładnéj znajomości ducha i stosunków niemieckich na Zachodzie. W ogólnikach widziano tam jakieś szczególne dążności, zmierzające poza Ren, po Alzacyę i Lotaryngię; podobnie jak w Niemczech myśl zagarnięcia przez Francyą krajów reńskich odbiera sen wszystkim patryotom. We Francyi pochwycono słowa powiedziane przez p. Mathisa, przywięzując jakieś znaczenie do tytułu jego radzcy rejencyjnego, nie zaś jak tam go zowią, radzcy rejencyi — zapomniano zaś co mówią lub mówili Vincke, Carlowitz, Berg, że o wielu innych przemilczemy. Owe wyskoki przeciw Francyi, są dowodem patryotyzmu niemieckiego, lecz niekoniecznie antagonizmu francuskiego. Mają one doniosłość dla Niemiec, ale niemają podobno żadnéj dla Francyi. Sięgają Renu—ale nie poza Ren. Są godłem pewnego stronnictwa, które się na nich opiera, bo niewidzi innéj dla siebie w Niemczech podstawy.

Antagonizm liberalistów i demokratów niemieckich przeciw Francyi mniéj ma w sobie zarodów niechęci, niż antagonizm partyi odwrotnéj, która chce na legitymizmie i feudalnem urządzeniu społeczeństwa zbudować szczęście ludzkości. Gdyby kiedy przyszło do władzy to stronnictwo, które dziś w Izbie panów réj wiedzie, zapewneby niedługo czekać trzeba było na wojnę z Francyą, lecz dzisiejsze pangermańskie deklamacye liberalistów Izby niższéj, nie zakłócą pokoju sąsiedzkiego po obu brzegach Renu.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 27 maja.

□ Otwarcie Rady państwa ma nastąpić 31go b. m. Z pośród trzech powołanych Węgrów w miejsce tych, którzy nieprzyjęli nominacyi, dwóch znalazło opozycyę ze strony niektórych ministrów i rzecz jeszcze wczoraj nie była załatwioną. Hr. Apponyi i bar. Barkoczy zrobili, jak mówiono, pewne zastrzeżenia. Mieli oni oświadczyć nawet, że wstępują do Rady państwa, dla okazania swej uległości woli N. Pana, lecz że przemawiać będą w obradach podług przekonania i z zupełną otwartością. Decyzya hr. Hartiga do téj chwili niewiadoma. Przygnieciony wiekiem i złamany na zdrowiu, znakomity ten mąż stanu byłby w obradach Rady państwa bardzo pożytecznym, gdyż posiada naukę, doświadczenie i prawy charakter. Przedstawienie jego do Cesarza w sprawie podatkowania, miała być w wysokim stopniu nacechowane temi przymiotami. Starał się w niem hr. Hartig wykazać potrzebę ulżenia ciężarów i podniesienia zaufania u ludów przez zaprowadzenie reprezentacyjnych instytucyj. Te same myśli zawiera raport komisyi bezpośredniéj, który również N. Panu już przedstawionym został. W gruncie, jak wiadomo prawie wszyscy członkowie oświadczyli się przeciw projektowi ministerstwa finansów i żądali poprawy teraźniejszego systematu podatkowania. Kwestya ta zapewne przyjdzie na stół w obradach Rady państwa. Pierwszą ma być atoli budżet i dług publiczny państwa. Wybór wice-prezesa rady jeszcze niewiadomy. Arcyks. Rajner zatrzymuje prezydencyę. Wielu mniema, że w obecnym składzie Rada państwa nie pozostanie. Posiedzenia Ministrów odbywają się ciągle i trwają po kilka godzin.

Reskrypt cesarski z dnia 15go b. m. w kwestyi protestantów węgierskich, sprawił w Węgrzech dobre wrażenie. Ma tu nawet jak mówią przybyć deputacya z baronem Vay na czele dla podziękowania N. Panu. Listy z Węgier ogłaszane w dziennikach, a między innemi w *Wandererze*, wyprowadzają z tego zwrotu ku historyczzej podstawie, dobre dla dalszej reorganizacyi tego kraju nadzieje. Opinia publiczna w Węgrzech trzyma się znanego programatu. Rząd jeszcze stanowczego postanowienia nie powziął.

W polityce zewnętrznéj prócz Włoch i Turcyi, zaczynają i Niemcy zwracać na siebie pilną uwagę. *Presse* dzisiejsza przepowiada Prusom wielkie trudności, nawet wojnę z Francyą, i oświadcza, że wtedy może Prusy zrozumieją całą ważność strat, które Austrya zostawiona własnym siłom, ponieść musiała we Włoszech. O ile taki sposób zapatrywania się na stan Niemiec i przyszłe ich losy, odpowiada myśli tutejszego gabinetu, zgadnąć trudno. To pewna, że jest dla Prus wielką przestrogą. Może w Saarbrück książe Regent pruski szukać będzie na tę przestrogę odpowiedzi. Wielu mniema, że się tam spotka z Cesarzem Napoleonem. Prusy zostawione samym sobie, o wojnie z Francyą myśleć nie mogą.

Kwestya turecka już jest w obiegu. Przemowa margr. Lavalette do osiedlonych francuzów w Carogrodzie daje nawet obawę o dalszy rozwój téj kolonii. Sułtan wyznaczył komisyę do zajęcia się skargami i stanem chrześcian, lecz wiadomo od dawna, czem są takie komisye, a Francya i Rosya będą zapewne żądały rękojmi, albo nawet nadzoru. To zdaje się być pewnem, że oba te państwa zgodziły się poprzednio na niektóre, jeśli nie na wszystkie warunki. Bar. Prokesch d'Osten pozostanie w Carogrodzie, lecz Austrya, jak się zdaje chce się trzymać na boku. Tymczasem nietylko w Serbii, ale w Multanach i Wołoszczyznie ruch coraz wyraźniejszy i śmielszy.

Co do Włoch, tam lada dzień wstrząśnienie może się stać ogólnem. Z Sycylii brak pewnych wiadomości, wszelako nawet tutejsze dzienniki przewidują upadek dawnego porządku i przypuszczają ztąd dla Neapolu wielkie niebespieczeństwo. Piemont posuwa ciągle wojska ku granicom papieskim i gromadzi flotę. Składki na wyprawę Garibaldego są powszechne i publiczne; nawet municypia biorą w nich udział.

Dyplomacya tutejsza jest bardzo zajęta. Wszyscy prawie posłowie pozostają na lato w mieście.

Margr. Moustier był wczoraj z żoną z pierwszą wizytą u Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana i Arcyks. Karoliny. Przyjęcie trwało dość długo, i ambasador francuski wyszedł uradowany.

Wiedeń 28 maja.

□ Skład Rady państwa uzupełniony. Wahający się Węgrowie przyjęli. Prawie wszyscy członkowie z prowincyi już przybyli tutaj, i przedstawiali się z osobna Prezesowi Rady Arcyksięciu Rajnerowi. Z p. Kraińskim mówił Arcyksiąże długo o Galicyi. Posiedzenia otworzą się 31go w sali stanowéj, bez żadnéj ceremonii zewnętrznéj. Prezes wyłoży w przemowie cel zwołania Rady państwa. Program już ogłoszony drukiem, i rozdany członkom, wskazuje bieg obrad. Postawienie przedmiotów do narady należy do Prezesa. Rada państwa decyduje, czy takowe mają być rozbierane *in pleno* czy w komitetach. W pierwszym razie dyskusya idzie drogą zabierania głosów. Prezes ma prawo zamknąć takową, skoro uzna przedmiot za wyczerpany. W razie odesłania kwestyi do komitetu, zgromadzenie wybiera ten ostatni, który po wypracowaniu, zdaje mu sprawę, a ta następnie idzie pod naradę ogólną. Ministrowie lub ich zastępcy są obecni przy naradach, dają objaśnienia, i odpowiadają na zapytania. Wotowanie przez *tak* lub *nie*, głośno lub przez powstanie, następuje po każdéj kwestyi, zebranéj w treść dokładną przez Prezesa. Zdania są tylko objawem osobistego sądu każdego z radców, i niestanowią większości decydującéj w kwestyach od rządu wychodzących. W innych, zapewne podrzędnych, większość taka może być liczoną. Radcy obowiązują się przysięgą mówić szczerze, sumiennie, bez żadnego obcego wpływu, i tylko dla dobra kraju. Czy mogą być za swe zdania do odpowiedzialności pociągnięci, nie wiadomo. Wybór dwóch wiceprezesów zostawiony rządowi. Na kogo padnie, dowiemy się za dni kilka. Program niepowiada, jakie przedmioty przyjdą naprzód na stół. Jest on bardzo oględny, i dla tego może dać powód do rozmaitych tłumaczeń. Tajemnica posiedzeń jest zastrzeżona zupełnie. Urzędowa *Gazeta Wiedeńska* będzie ogłaszała tylko rezultata.

W polityce zewnętrznéj nic nowego. Hr. Rechberg odbywa ciągłe konferencye z rozmaitymi posłami zagranicznymi.

Z powodu świąt mniéj ruchu w mieście, ale za to wiele w przyległych okolicach. Droga żelazna zachodnia robi pod tym względem znaczną konkurencyę drodze południowéj.

W operze włoskiéj „Elisire d'amore“ zachwyca co wieczór liczną publiczność. Między innemi teatrami „Carltheater“ jest najwięcéj uczęszczany.

Poznań 26 maja.

Niezwykła to rzecz u nas, aby w ciągu 24ch godzin rozerwano cały nakład choćby najmniejszéj książeczki. Tak jednak się stało z wydaniem broszury, mieszczącéj w sobie interpelacyę posła Niegolewskiego, według sprawozdania stenograficznego, w polskim i niemieckim języku. Kilka tysięcy egzemplarzy rozprzedano i zapewne zaraz nowa wyjdzie edycya. Z powodu téj interpelacyi prezes rejencyi tutejszéj baron Mirbach zaprotestował po pismach publicznych przeciw twierdzeniu, jakoby miał udział w sprawie interpelacyą objętéj, obszerniejszych jednak objaśnień dać nie może, z powodu, że chorego p. Puttkammera nie może o bliższe szczegóły wypytać. Odpowiedź posła Niegolewskiego na ten rodzaj protestacyi nie dała na siebie czekać, lecz gdy słusznie przewidywał p. Niegolewski, iż na tém nie przestaną osoby wymienione przez niego w interpelacyi, jak się też stało, przeto oznajmił, iż czeka na skutek procesu, który rzecz wyjaśni. Zamknięcie sejmu odbyło się we środę, a ostatnim przedmiotem rozpraw Izby niższéj był wniosek posła Morawskiego względem towarzystwa kredytowego; przy téj zaś sposobności poseł Żółtowski w znakomitéj mowie która za memoryał o téj sprawie posłużyć może, rozebrał całe położenie rzeczy, ale naturalnie nie przekonał tych, którzy się nie chcieli przekonać. Wnioskodawca żywo i silnemi argumentami replikował ministrowi, który na mowę Żółtowskiego odpowiadał. Rezultatem obrad było przyjęcie wniosków komisyi jednomyślnie naprzeciw głosom deputowanych naszych i ministrów. Rezultat ten nikogo w kraju zaspokoić nie może — dziwném to zjawiskiém, że ostatniém słowem w Izbie berlińskiéj wyrzeczoném, był głos skargi podniesiony przez posła naszego.

Tygodnik Katolicki, pismo pod redakcyą księdza Prusinowskiego wychodzące, otrzymało już debit pocztowy, i spodziewać się trzeba, że liczne znajdzie poparcie w publiczności. Pisma ludowego *Rok wiejski* wyszedł pierwszy poszyt: zasługuje one, aby je polecić publiczności dbałéj o wykształcenie ludu; zeszyt pojedynczy kosztować będzie 15 gr. pols. Dotąd tylko drogą księgarską pismo to odbierać można, peryodyczność jego reguluje się według świąt kościelnych.

Niezadługo rozpocznie się targ na wełnę, ale wątpię, aby bardzo był ożywiony, bo najznaczniejsza część wełny już jest zakontraktowaną, spodziewają się cen wyższych. Co do stanu zasiewów jesiennych i wiosennych, te nie są bardzo korzystne, albowiem rolnicy nasi utyskują na posuchę.

Wrocław 27 maja.

† Sejm się skończył: panowie i posłowie rozjechali się na cztery strony świata, pozostali na miejscu politycy dziennikowi rozbierają i oceniają teraz szczegółowo, co mowa tronowa o czynnościach sejmu w ogólnym zarysie wyrzekła. Rezultat niewielki, skutek nieodpowiada usiłowaniom, ale moralnie sejm podniósł kraj, wzmocnił w nim uczucie swobód konstytucyjnych i pozostawił mu przekonanie, że porządek publiczny na prawie się opiera i że na niem odtąd w dalszym rozwoju swym opierać się będzie. Powrót do dawniejszego stanu rzeczy stał się niemożebnym. Stronnictwo feodalne mogło dotychczas i będzie jeszcze mogło przez niejaki czas wstrzymywać postęp liberalnych zasad i urządzeń konstytucyjnych. Wstrzymywanie to stać się nawet może korzystnem dla wewnętrznéj organizacyi państwa pruskiego, ochraniając ją od skoków i zbyt nagłych przekształceń, do czego Izba poselska niemało okazywała skłonności. Stać się może i w moralnym względzie skutecznem, bo zaszczepi w narodzie tém mocniéj pojęcia konstytucyjne. Ale z uporem takim jak w upłynionéj sesyi, opozycya stronnictwa feodalnego daléj prowadzoną być niemoże. Już mowa tronowa zapowiedziała wniesienie w przyszłéj sesyi tych samych praw, które Izba panów w dopiero co ubiegłéj odrzuciła. Pójdą za niemi i inne, między któremi zapowiedziane przez ministra oświecenia, a konstytucyą zastrzeżone prawo o wychowaniu publicznem. Nie jest to gałąź zaniedbana w Prusiech, ale reakcyjne dążności przeszłego gabinetu zatrzymały jéj rozrost, jéj rozkwit i wydanie oczekiwanych owoców. Przyszłoć było już do tego, że jeden ze znanych profesorów i najwymowniejszych członków Izby panów, ośmielił się w kraju, przybierającym miano państwa inteligencyi, wyrzec te złowrogie słowa: „nauka musi się w tył zwrócić.“ Przy sposobności obrad Izby panów nad tak zwanemi regulatywami szkolnemi, które zresztą nie są tak złe, jak je radykalna prasa przedstawia, pokazało się, że w Izbie panów powyższa o nauce publicznéj opinia dotąd w całéj mocy istnieje. Można zatem z góry przewidzieć, że prawo o wychowaniu publicznem nie tak łatwem będzie przez obie Izby do przeprowadzenia. Niemówię o innych. Przeciwko wniesionemu w upłynionéj sesyi i nanowo zapowiedzianemu projektowi do prawa o ordynacyi powiatowéj, *Kreuzzeitung* już dziś polemikę rozpoczyna. Najważniejszym rezultatem upłynionéj sesyi jest przyjęcie poprawki w prawie drukowem, rozszerzającéj jego wolność i przyjęcie projektu do prawa o okręgach wyborczych.

Książę Regent, niektórzy książęta i prawie wszyscy ministrowie pojechali nad Ren na uroczystość otwarcia dróg żelaznych na lewym brzegu Renu, idących od Saarbruck do Trewiru. W pierwszem mieście Książę Regent miał być powitany w imieniu Cesarza Francuzów przez marszałka Mac-Mahona. Uważano jednak za rzecz prawdopodobną, że sam Cesarz przybędzie na granicę. Z początkiem przyszłego miesiąca Książę Regent pojedzie, jak wiadomo, do ziem pruskich, i tam ma widzieć się na granicy z Cesarzem rosyjskim. Gdyby się te oba widzenia sprawdziły, potwierdziłaby się wiadomość, że Francya i Rosya starają się wciągnąć Prusy do związku z sobą. Polityka Prus ciągle jest podejrzywana w Niemczech, i taki podwójny zjazd wywołałby powszechną trwogę w państwach pomniejszych, przekonanych, że chwila ich aneksyi do Prus nadeszła. Wszystko to być może, lecz ja to teraz między bajki włożę. Poseł pruski przy rosyjskim dworze, p. Bismark-Schoenhausen, wyzdrowiał nareszcie i w początku p. m. wyjedzie do Petersburga.

Paryż 24 maja.

Wiadomości o postępach Garibaldego, zdają się potwierdzać. Mówią, że Palermo jest już w ręku powstańców. Misya jenerała Lanza dla tego, że była zbyt późną, miała nie zrobić skutku. Kiedy rządy zrozumieją zasadę *Times is money?* Trzy wojenne statki francuzkie stoją pod samem Neapolem, na rozkazy barona Brenier i Francuzów zamieszkujących to miasto. Wczorajszy *Constitutionnel* oświadczył, że w razie zwycięstwa powstania, kongres zdecyduje o losie królestwa neapolitańskiego. *Constitutionnel* robił to oświadczenie dla uspokojenia giełdy i opinii, ale giełda i opinia nie wierzą bardzo w kongres. Francya nie myśli zezwolić na przyłączenie do Piemontu reszty

Włoch. Kto wie jednak czy będzie mogła się temu sprzeciwić. *Opinion Nationale* chcąca jedności Włoch, oświadcza się jak Anglia przeciw wszelkiemu mieszaniu się w sprawy włoskie. Toż samo mówi *Siècle* a nawet pewna część *Debatów*.

Rząd francuzki zostawia załogę w Rzymie. Jenerał Goyon i jenerał Lamoricière postępują zgodnie. Jeden będzie bronił miasta i jego okolic przed apenińskich, a drugi marchii ankońskiej. W razie przemożenia powstania w królestwie neapolitańskim, marchia ankońska jest uważana za straconą. Przybył tu książę Gramont ambasador. Jedzie on do wód Vichy. Cesarz trzy razy do siebie go przywołał. Jeszcze chodzi pogłoska, że książę Gramont do Rzymu nie wróci.

Dziękując za szpadę, którą mu ofiarowali Rzymianie jako autorowi niepodległości Włoch, Cesarz nadmienił, że przyjmuje ją dla tego, że Papież na jej ofiarowanie mu zezwolił.

Jutro wytoczą się w parlamencie turyńskim rozprawy nad traktatem ustępującym Sabaudyi i Nicei. Rząd francuzki nalegał na przyśpieszenie rozpraw. Zatwierdzenienie traktatu jest uważane za niezawodne.

Prawda jest, że ambasador turecki w Paryżu zrobił rodzaj protestacyi przeciw zamiarowi zrobienia śledztwa nad losem chrześcian w Turcyi. Turcya przesłała okólnik, w którym odpiera to śledztwo, opierając się na 9 artykule traktatu z r. 1856. Stanowisko ambasady tureckiej w Paryżu zmieniło się od r. 1855. Nie wzbudza ona dziś tutaj żadnego współczucia i nawet korespondenci i dziennikarze mało udają się po nowiny. Ambasada ma mieć zamiar przywołania jednej osoby bawiącej dziś w Stambule, która umiała dziennikarstwo paryzkie używać. Nie wiem czy i ta osoba choć zręczna, położenie rzeczy byłaby w stanie przemienić. Panuje tu obawa, aby żołdactwo tureckie nie dopuściło się nadużyć nad chrześcianami, paszowie bowiem raczą hojnie żołdactwo. Czas jest przeprowadzić sprawę turecką w duchu francuzkim, to jest nie według planów rozbioru, lecz wyzwolenia i uorganizowania ludności chrześciańskich.

Na dworze tuileryjskim panuje zupełna spokojność, ufność i choć już minął karnawał, wesołość. Cesarz widuje mnóstwo osób przybywających z zagranicy z ciekawości lub w misyi. Jenerał Adlerberg jest jeszcze w Paryżu. W tych dniach ma on się udać do Vichy. Nie jest to znak, aby przybył do Francyi dla samego zdrowia. Sfery rządowe nie dzielą wcale Europy jak dzienniki niemieckie na sprzymierzonych z Francyą i na sprzymierzonych z Anglią. Widzą oni zawsze Anglią jako sprzymierzeńczynią Francyi i chcą dalszego działania w przymierzu z Anglią a w przyjaźni z Rosyą. Jest w takiem widzeniu rzeczy uczucie prawdy a zarazem biegłość. Dzienniki niemieckie zbyt łatwo zapominają, że Francya i Anglia prowadzą wspólną wojnę w Chinach i że ta wojna przeciągnie się z przyczyny odrzucenia przez Cesarza chińskiego propozycyj pokojowych. Ile razy idzie o Anglię Cesarz nie występuje nigdy z polityką kategoryczną i stara się z całej siły trudności omijać, bo wie, że trudno co zrobić bez Anglii. Cesarz postępuje tak chociaż wie, że opinia wyższych sfer angielskich jest mu przeciwną. Hrabina Persigny wylana imperyalistka miała niedawno w Londynie rodzaj zajścia z baronową Rothschildową.

Wiecie, że Izba lordów odrzuciła projekt zniesienia opłaty od papieru zagranicznego. Dotknęło to trochę papier francuzki i gabinet angielski. Tutejsze sfery rządowe nie przywięzują do tego wypadku wielkiej wagi, od chwili jak się przekonały, że odrzucenie projektu nie podkopie gabinetu angielskiego. Francya nie chce tylko torysów.

Misya posłana do Abisynii wróciła do Francyi. Przywiozła ona traktat i różne ciekawości. Mylnem jest wszystko co pisano o wystąpieniu Anglii przeciw nabyciu przez Francyą stacyi na brzegach abissyńskich.

Cesarstwo mają wyjechać do Fontainebleau dnia 2go czerwca. Wczoraj przyglądali się na dziedzińcu tuileryjskim próbom „ryby latającej" czyli balonu nowego wynalazku w kształcie ryby. Zapewniają, że balon ten dość się dobrze kierował w powietrzu.

Hrabia Pourtalés ambasador pruski udał się do Saarbrück gdzie przybędzie Książę Rejent. Do Księcia Rejenta uda się marszałek Mac Mahon dowodzący w Lille, któremu Cesarz polecił powitanie Rejenta.

Constitutionnel i *Debaty* prowadzą jeszcze polemikę w kwestyi czy rząd parlamentarski wydaje ludzi publicznych. Mojem zdaniem pytanie to mogłoby być inaczej rozstrzygnięte w Anglii, a inaczéj we Francyi. Ludzie parlamentarscy: Montalembert, Dupanloup, Thiers, Villemain, Cousin, Broglie, Remusat, Roget itd. obiadowali w tych dniach w Angerville u pana Berryer.

Dziś wytoczyła się w sądzie kasacyjnym apelacya „z interesu prawa" przeciw wyrokowi z dnia 19 marca, który uniewinnił biskupa Dupanloup. Po raporcie pana Plougoulm i wnioskach prokuratora Dupin, sąd udał się do przybocznej sali na radę. Wyrok jego jest jeszcze niewiadomy.

Mamy czas gorący. Paryż się rozjeżdża. Wróżą, że będzie dobry urodzaj, wiele owoców i obfite wina.

Gwardya narodowa odbywa tego tygodnia przeglądy przed jenerałem Lavoestine swym dowódzcą.

Ślub panny Mirés z księciem Polignackiem odbędzie się dnia 4 czerwca.

Paryż 24 maja.

B. Powstanie w Sycylii zdaje się rozszerzać i postępować. Chociaż wiadomości z wyspy pilnie przez całą flotę neapolitańską strzeżone dosyć są utrudnione i uległe niepewnościom, jednak z ogółu wieści a mianowicie z tonu telegramów rządowych, łatwo dojść można rzeczywistego położenia rzeczy. Są sprawy które na przedłużeniu tracą. Są położenia które jeżeli na razie nie ulegną zmianie, już tém samém chylą się do upadku. Władzę cofającą się przed powstaniem lub powstanie ulokalizowane i rozprawiające, jednakowa czeka przyszłość; niezawodny upadek. W Sycylii władza królewska surowie zapowiedziawszy porażkę powstańców raptem ucichła, a depesze nie wiedzą jak teraz wytłómaczyć cofnięcie wojska neapolitańskiego i obsaczenie pod Palermo. Ambasada neapolitańska w Paryżu tak szczodrze udzielająca wieści pomyślnych, od dwóch dni umilkła. Obecność Garibaldego w pośród powstańców jest niewątpliwa. Czy obecnie znajduje się w Partenico na drodze do Palermo czy w Montreale o pięć wiorst pod tém miastem, czy w Palermie tak jak wieść obiegała na giełdzie brukselskiéj, mniejsza o to. Dosyć że postępuje i rozszerza się. Ten niezaprzeczony biorąc fakt za podstawę, zdajmy sprawę z innego rodzaju wieści zajmujących sfery rządowe i warstwy towarzystwa z niemi stykające się. Pochlebiają sobie w sferach rządowych że potrafią pożar ugasić, lub rozszerzeniu się jego przeszkodzić, a co większa cały rezultat powstania na rzecz pokoju europejskiego obrócić. Pomysł jest czysto francuski. Inicyatywa należy się Tuileryom; zasługuje zatém na uwagę. Król neapolitański zostałby skłoniony do znanych koncesyj. Już misya jenerała Lanza któren z amnestyą i przyrzeczeniami wicekrólestwa i innemi przybył do Palermo, świadczy, że co do tego punktu dobrze są poinformowani głosiciele rozejmczych planów. Jest więcéj niż podobne, że baron Brennier ambasador francuski w Neapolu znacznie się przyczynił do skłonienia króla neapolitańskiego na stronę przyzwoleń. Anglia ze swojéj strony podaje myśl i obstaje nietylko przy oddzielnéj administracyi Sycylii, ale nadto żąda dla wyspy oddzielnego parlamentu. Gdyby Sycylia zyskała tak zwane zwolnienia, niepodobna ażeby posiadłości króla neapolitańskiego na stałym lądzie zostały w *statu quo*. Zmiana polityki w Neapolu pociągnęłaby naturalnie za sobą odpowiednią reakcyę w Rzymie. Nie tracą nadziei skłonienia Ojca S. do zwrotu, przypominając pierwsze lata jego pontyfikatu. Podczas kiedy takie są zamiary dla południowych Włoch, północne odwrotnych kombinacyj są przedmiotem. Król Wiktor Emanuel pozbył się wyprawą sycylijską najruchliwszych żywiołów wewnętrznych, ale w Izbach i administracyach zaczyna krzyżować działalność rządową duch municypalny tak wkorzeniony tak żywotny we Włoszech. Są nawyknienia, są temperamenta, których największe korzyści odrazu przełamać nie są w stanie. Małuczkość prowincyonalizmu rzuca się nieraz na powagę narodowości, kiedy ta szczególniéj nie miała jeszcze czasu rozwiązć się. Jest to historya muchy ze lwem. W Romaniach i Toskanii duchowieństwo rozpoczęło opór któren może stać się niebezpiecznym nowéj władzy. Z tych wszystkich powodów a mianowicie dla ułatwienia związku federacyjnego Północy z Południem Włoch, twórcy projektów pacyfikacyjnych o tyle wzruszą władzę na północy o ile się poddadzą pod kontrolę na południu. Jedném słowem króla neapolitańskiego uliberalizować a sardyńskiego trochę więcéj z więzów parlamentu wyzwolić, taki jest zamiar sfer rządowych; jeżeli się uda to konfederacya włoska zastąpi może na czas dosyć przydłużony przyspieszną ideę unitarną. Słysząc wywód tego planu ośmieliłem się zrobić uwagę, że może nie jest bardzo stósowna pora do zmian w chwili, w któréj Garibaldi dąży do owładnięcia Sycylii i niemasz wątpliwości, że jeżeli dopnie przedsięwzięcia, nie omieszka zaraz rozpocząć działania dla zrewolucyonizowania posiadłości neapolitańskich na stałym lądzie. Odpowiedziano mi że Francya wstrzymuje się od interwencyi zbrojnéj i nie pozwoli takowéj z drugiéj strony, ale dopóty tylko, dopókiby zgodność sposobu widzenia rzeczy wszystkich mocarstw europejskich do postępowania odmiennego nie zachęciło. W rzeczy saméj gdyby gabinety europejskie zgodziły się na jedno w sprawie włoskiéj, nic nie byłoby wtenczas łatwiejszego jak połączonym flotom opasać na wyspie Garibaldego i przeszkodzić mu wszelkiéj na lądzie działalności. Nieobecność głównego przewodnika dozwoliłaby urządzić więcéj odpowiednio obecnym potrzebom Włochy i rozbić przynajmniéj na jakiś czas, ten szkopuł o któren się wszystkie usiłowania umiarkowane rozbijają.

Taką mi dała odpowiedź osoba która plany pacyfikacyjne wykładała. Że są one przedmiotem zajęcia sfer rządowych niemasz żadnéj wątpliwości. Czy się udadzą? wątpić wypada. Przytoczyłem je jako dowód usposobień. Zresztą opinia publiczna po nagłéj przerażce zaczyna się uspakajać. Giełda przychodzi do siebie. Wieczorne dzienniki skwapliwie rozrywają. Rano spieszą szukać w nich depesz telegraficznych, ale nie widać téj obawy, którą wątpliwość przyszłości rodzi. Prawda, że wrażenia Paryżan tak są krótko trwałe, ufność zaś w siły narodowe tak wielka.

Ciało prawodawcze zajmuje się obecnie prawem mającém upoważnić bank gruntowy francuski (*credit foncier de France*) do udzielania pożyczek gminom, departamentom i stowarzyszeniom syndykatu. Zgromadzenia te nie dają zastawu dotykalnego, nie otwierają księgi hipotecznéj, bo jéj zbiorowéj nie mają, zdawałoby się więc że nie mogą być objęte zakresem instytucyi czysto hipotecznemi wpisami poręczanéj. Że jednak gminy, departamenta i zgromadzenia syndykalne, zyskawszy upoważnienie rządowe mogą rozrzucać na członków tak nazwane centymy dodatkowe, to jest dodatek do podatku stałego i tym sposobem ściągać sumy tak do opłacenia procentów jak i kapitału posłużyć mogące, przeto bank gruntowy skoro tylko prawem upoważniony zostanie, może wejść z niemi w stosunki i udzielać pożyczek ale zupełnie w oddzielnym wydziale od hypotecznego. Bank wypuści w tym celu obligacye czyli listy zastawne które gminnemi zwać się będą. Bank kredytu gruntowego którego pomysł i założenie winna Francya Polakowi wspartemu kapitałami rodaków i ich zajęciu jest dziś najwięcéj poważaną i największego kredytu używającą we Francyi instytucyą.

Dr Klemens Żywicki mianowany został adwokatem w obrębie sądu wyższego krajowego lwowskiego, z siedzibą we Lwowie.

Wiedeń 26 maja. Zaraz po świętach rozpoczną się posiedzenia nowo powołanej Rady państwa. Przedmiotem jej obrad ma być przedewszystkiem, jak wieść krąży, podniesienie kredytu publicznego i skreślenie zasadniczych myśli do autonomii prowincyonalnej. Większa część członków już się zjechała. Z dzienników tutejszych nie można jeszcze wnosić, jak się w przyszłej radzie utworzą partye i odcienia; charakterystyka bowiem członków rady podawana w niektórych pismach nie ma za sobą żadnej podstawy. W państwie austryackiem nie było dotąd prawie nigdy sposobności do wyrobienia się ludzi publicznych. Byli tylko urzędnicy — jeśli zajmowali wysokie stanowisko, wtedy imie ich było znane; inaczej zaś wpływ ich nie sięgał po za zakres najszczuplejszego sąsiedztwa. Dla tego jedni tylko Węgrzy, którzy mogli byli jako tako rozwinąć życie parlamentarne, mają jeszcze ludzi publicznych z dawnych lat; nominacya też węgierskich członków rady państwa sama jedna miała pewne znaczenie polityczne.

— Zatopione w ostatniej wojny przed Wenecyą trzy parowce Lloyda „Roma," „Egitto" i „Jupiter" wydobyte napowrót zostały, a jak pisze *Wanderer*, pierwszy prawie bez uszkodzenia; drugi jako w środku będący najwięcej ucierpiał; trzeci zaś „Jupiter" jeden z najlepszych parowców Lloyda, który 14 węzłów na godzinę robił i za który rząd zapłacił towarzystwu Lloyda 800,000 złr. wydobyty został z pod wody bez wielkiego uszkodzenia. Zatopiono go tak nagle, że nie było nawet czasu wypróżnić go ze sprzętów, została w nim nawet porcelana stołowa i wszystkie porządki kajutowe. Rząd swoim kosztem naprawia statki wydobyte, za które zapłacił, i tego ostatniego używać będzie do przewozu wojska.

— *Fortschritt* donosi, że na giełdzie wiedeńskiéj obiegała przed kilku dniami wieść, któréj on sam jednak nie wierzy, jakoby dalsze śledztwo przeciw p. Richterowi dyrektorowi banku kredytowego zaniechaném było, i że tenże ma być wypuszczony na wolność. *Wanderer* zaprzecza temu, twierdząc nadto, iż wkrótce proces Richtera wytoczony będzie przed kratki sądowe.

— Na posiedzeniu rady gminnéj miasta Ołomuńca oznajmiono 24go b. m., że p. Minister spraw wewnętrznych na zaniesioną prośbę względem pozostawienia nadal zakładu naukowego lekarskiego w tém mieście, odpowiedział, że na teraz przeniesienie go z Ołomuńca nie jest zamierzoném.

— Z dniem 1m lipca ma nastąpić zapowiedziane już przez N. Pana w liście do jenerała Benedeka, zwinięcie pięcin oddziałów namiestniczych w Węgrzech i zjednoczenie ich pod jedno namiestnictwo.

— Dzienniki wiedeńskie piszą z Werony, że się gotuje wielka migracya księży z krajów sardyńskich do Austryi. Około 200 księży ma podobno zamiar wynieść się ztamtąd i przybyć do Mantui i Werony, gdzie przebywać chcą, dopóki Papież nie orzecze co daléj mają czynić. Wielu biskupów i kanoników chce toż samo uczynić i ma wyjść (niepiszą od kogo) odezwa wzywająca księży w krajach tak dawniéj sardyńskich jako i świeżo przydzielonych, aby odmówili posłuszeństwa rządowi, który zostaje pod cenzurą kościelną. Z drugiéj strony donoszą, że rząd sardyński dostał do rąk papiery wykazujące, iż między duchowieństwem i niektórymi dworzanami książąt w Parmie, Modenie i Toskanii prowadzona była korespondencya, aby wywołać kontrrewolucyę, i że kilkudziesięciu młodzieży z partyi legitymistycznéj z Toskanii uszło z kraju; tudzież że niektórzy księża podburzali lud w Toskanii przeciw rekrutacyi.

— *Presse* donosi z Wenecyi z 21go: Tutejszy namiestnik odbył na nowo ścisły przegląd urzędników sobie podwładnych, i niemałą ich liczbę przeniósł na stan spoczynku lub do innych obowiązków przeznaczył. Jeden radzca namiestniczy, jeden delegat prowincyonalny, dwóch wicedelegatów i wielu podrzędnych urzędników namiestnictwa i różnych delegacyj, przeniesionych zostało na pensyę; dwóch delegatów powołano do służby przy gremium namiestniczem, zamianowawszy innych na ich miejsce; nakoniec wielu urzędników otrzymało napomnienia na piśmie, aby zmienili dotychczasowe swoje polityczne postępowanie, w przeciwnym bowiem razie narażą się na surowe kroki.

Niemcy.

Tak pobyt króla Ludwika Bawarskiego w Wiedniu jako i zamierzone odwiedziny syna jego króla Maksymiliana w Stuttgardzie a może i na innych dworach niemieckich, mają mieć jakiś cel polityczny, który wszakże dotąd niczem się nieoznajmił. Pełno też ztąd wniosków, a głównie dwa, iż tu idzie o zjednoczenie Niemiec przeciw Prusom, powtóre o ich zjednoczenie na przypadek wojny we Włoszech. Zapisujemy te wieści nieprzywięzując do nich wielkiéj wagi. A kiedy już o podróżach monarchów mowa, to przypomniemy podaną już przed parą dniami pogłoskę o podróży Księcia Rejenta do Trewiru dla otwarcia kolei żelaznych zareńskich. Mówiono że się z nim zjedzie Cesarz Napoleon; dotąd nic niewskazywało nietylko z Berlina ale i z Paryża, aby się na to zanosiło. W. Ks. Mikołaj rosyjski wyjechał napowrót z Berlina do Petersburga, W. Księżna Helena rosyjska bawi tam jeszcze.

— Urzędowy *Dresdner Journal* z soboty zaprzecza podaniu *Leipziger Journal*, jakoby między małemi państwami niemieckiemi z powodu rozpraw Izby niższéj w Berlinie układy prowadzono, w celu zaprotestowania przeciw postępowaniu Prus w obec Związku niemieckiego i żądania od nich wyjaśnień. Bez tego wszakże sprostowania, wieść o téj demonstracyi małych państw niemieckich była tak błahą, iż jéj nieuważaliśmy za godną powtórzenia; nigdzie bowiem ministeryum pruskie nieoznajmiło w Izbach, iż podziela zdanie niektórych deputowanych chcących je popchnąć ku anneksyi. Owszem ministeryum oświadczyło, że uznaje Związek niemiecki faktycznie i prawnie, a mowa tronowa mówiła o uszanowaniu traktatów. Stanowisko zaś Prus w Bundestagu z powodu sprawy heskiéj niewychodziło za obręb indywidualnego zdania rządu, lubo groziło w następstwie nieuległością uchwałom większości. Mimo tego nadmienić należy, że *Karlsruher Ztg.* która także półurzędową ma cechę, mówi, iż jest zamiar, o którym niedawno natrącał *Staatsanzeiger* wirtemberski, aby państwa średnie i małe zjednoczyły się w działaniu, wszelako na podstawie ustawy związkowej i bez kroków nieprzyjaznych przeciw większym państwom niemieckim.

Włochy.

Odkąd Garibaldi wstąpił na ziemię sycylijską, to jest od wylądowania ochotników w Marsala w d. 11 maja, nie miano jeszcze wiadomości o jakimkolwiek akcie politycznym tego dowódzcy. Wszelako akt taki i to bardzo ważny istnieje, a który nadaje cechę całéj wyprawie sycylijskiéj. Dziennik angielski wychodzący w La Valette na wyspie Malcie, zwany *Malta-Times*, ogłasza w d. 18 b. m. następujący manifest Garibaldego wydany w Salemi w drodze z Marsali do Alcamo:

„Józef Garibaldi, naczelny wódz armii narodowéj w Sycylii.

„Na zaproszenie pierwszych obywateli i za naradą wolnych gmin wyspy; zważywszy, iż podczas wojny potrzebną jest rzeczą, aby władzę cywilną i wojskową zgromadzić w jednem ręku; stanowi, iż bierze dyktaturę w Sycylii w imieniu Wiktora Emanuela, króla Włoch.

„Dan w Salemi 14 maja 1860.

„*J. Garibaldi*

Za zgodność świadczy *Stefan Türr*
Adjutant jeneralny".

Drugim aktem tamże wydanym jest proklamacya zawierająca przepisy urządzenia armii powstańczéj, złożona z 19 artykułów.

— *Constitutionnel* w następującym artykule ocenia wyprawę Garibaldego a oraz stawia dalszy jéj horoskop:

„Rzut oka na mapę Sycylii wystarcza na przekonanie się o znajomości sztuki jaka przewodniczyła pierwszym ruchom ochotników włoskich.

„Dowódzca wyprawy w tym kraju powinien naprzód przewidzieć, jaką drogą prowadzić będzie wojsko do punktu który mu wypada zająć, lub też na który musi uderzyć. W Sycylii łatwo znaleść żywność dla żołnierza, ale trudno bardzo przeprowadzić go wygodnie z jednego miejsca na drugie. Niema tam całkiem dróg i środków komunikacyjnych. Gdyby choć była droga w około wyspy, ale i téj nawet są tylko kawałki. Wewnątrz jedna jest droga, która przerzyna wyspę od wschodu na zachód, to jest od Katanii do Trapani przez Palermo gdzie dotyka morza; lecz jest to jedyna droga do marszu i przewozu dla wojska, a i tak jeszcze nie bardzo wygodna w wielu miejscach.

„Garibaldi—jeżeli dziś można plan jego odgadnąć, chciał jak się zdaje udać się naprzód do Palermo, i wybornie wytłómaczyć sobie można, że przeciw temu miastu pierwsze swoje usiłowania zwrócił.

„Palermo jest środkiem politycznym całéj wyspy. Zdobycie Palerma pociągnie za sobą powstanie całéj Sycylii. Krom tego, Palermo broni nader słabo jedna warownia, któréj nie trudno wody pozbawić. Pozycya w Monreale o sześć kilometrów od niéj będąca, góruje ją w zupełności. Zajęcie téj ważnéj pozycyi prowadzi niewątpliwie do zajęcia całego miasta. Gdy zaś niema wszędzie drogi z Palermo do Marsali, przeto wojska królewskie nie mogły się udać naprzeciw niego w pierwszych zaraz chwilach i korzystać z zamięszania jakie zawsze wylądowania towarzyszyć musi.

„Dowódzca wyprawy, którego siłę stanowi odwaga osobista partyzantów, nie mogąc w pierwszéj chwili przedstawić nieprzyjacielowi wojsko w téj spójni i karności jaka armie regularne cechuje, uważał naturalnie za wielką korzyść raczéj jak za

szkodę, że musiał odbyć dwa lub trzy dni marszu w górzystym kraju, zanim się mógł spotkać z wojskiem neapolitańskiem.

„W rzeczy samej, nie spotkał go też Garibaldi aż dopiero na pół drogi między Marsalą i Palermo, w Calatafimi, to jest tam, gdzie się kończyła bita droga, zaczęta z Palermo do Marsali.

„Wiadomo, że wojsko królewskie nieodniosło korzyści w tem spotkaniu. Pobite może zostało w skutek tego, że Garibaldi lepiéj wojsko swe uszykował, a może dla tego, że zapał powstańców był większy. Lecz w każdym razie przegraną tłómaczy wybornie topografia kraju. Nie trzeba bynajmniéj być na to taktykiem, aby zrozumieć prostym rozsądkiem, że armia w wielkim jest kłopocie, skoro ma tylko jedną drogę, którą iść musi tam, gdzie ma stoczyć bitwę. Jakże ma ściągnąć tam swoje siły? Czoło kolumny, a za niem ogromnie długi szereg piechoty, konnicy, artyleryi, bagażów, uderza o nieprzyjaciela czekającego w szyku bojowym, który się łatwo z nim rozprawi. Niechaj jeszcze armii w tem położeniu będącéj, przytrafi się to co się wydarzyło korpusowi neapolitańskiemu zaangażowanemu w Calatafimi, to jest niechaj na tyłach jego wybuchnie powstanie, jak wybuchło w Alcamo i w Partenica, a korpus niema nic do czynienia jak cofnąć się i opuścić plac boju. Tak się też podobno stało z garnizonem palermitańskim.

„Garibaldi, skoro tylko będzie raz panem tego miasta, gdzie cytadela nawet długo wytrzymać nie może, uda się drogą wewnętrzną do punktu centralnego wyspy, do punktu który uważano zawsze za klucz do całéj Sycylii. Punktem tym jest Castro-Giovanni. Miasto to góruje położeniem swem Catanę i Palermo, panuje nad wszystkiemi komunikacyami wyspy, i przecina jedyną drogę strategiczną która prowadzi z Mesyny do Palermo.

„W całéj części południowéj Sycylii niema dróg; jest ona całkiem otwartą, niema miast obronnych, będzie zatem w ręku partyzanta, który nie będzie potrzebował dróg, aby ją zająć i ciągnąć z niéj żywność i inne potrzeby wojenne. Niema również portów w téj części wyspy, co także wielką jest dla powstańców korzyścią, nie mają oni bowiem wielkich okrętów wojennych, ale za to lekkie statki z Malty będą im mogły dowozić to czegoby potrzebowali. Wyspa ta jest tak blisko, że ją prawie dojrzeć można, i zapewne postara się, aby śmiałemu dowódzcy band, który szerzy powstanie w Sycylii na niczem nie zabrakło.

„Nie dziwowałoby nas więc wcale, aby powstanie, będąc raz panem Palerma, opanowało wkrótce całą wyspę.

„Wszakże, w tem nawet przypuszczeniu, tryumf powstania nie możnaby uważać za stanowczy, ani za zupełny, aż dopiero po wzięciu Mesyny. Mesyna jest to, jakby szaniec przedmostowy rzucony na krańcach Sycylii i broniony fortyfikacyami dość silnemi, aby wytrzymać mogły oblężenie. Trzy warownie bronią portu i miasta, a zbudowane są w ten sposób, że łatwo je zaopatrzeć w żywność a przystęp do nich trudny. Jak długo pozostaną one w ręku rządu neapolitańskiego, tak długo wejście do Sycylii będzie dla niego otwartem, a powstanie choćby zwycięskie trzymane będzie na wodzy.

„Świeży przykład dowodzi, że węzeł gordyjski kwestyi sycylijskiéj, spoczywa w trzech cytadelach Mesyny. Albowiem przez Mesynę, któréj część zniszczyły działa neapolitańskie, weszła armia Ferdynanda II z Szwajcarami na czele i całą Sycylię pod władzę królewską przywróciła.

„Wspomnienie to nie pominie zapewne wojownik który już dał dowody swéj sztuki. W każdym razie rząd neapolitański żałuje zapewne, że przez ośm lat na inny obracał użytek roczny podatek, który w r. 1852 mieszkańcy Sycylii na budowanie dróg zawotowali“.

— O siedmiu dowódzcach przewodniczących pierwszym oddziałom powstańców, które pod Garibaldim wylądowały w Sycylii, podaje niejakie szczegóły w *Siècle*, p. Ricciardi, przyjaciel Garibaldego. I tak La Masa już w r. 1848 czynny miał udział w powstaniu sycylijskiem i szczególnie odznaczył się w obronie Mesyny przeciw wojskom królewskim w wrześniu 1848.—Carini, także sycylijczyk, podczas rewolucyi 1848—49 utworzył w Palermo pułk jazdy; późniéj założył w Paryżu czasopismo *Revue franco-italienne*, które wychodziło do początku zeszłego roku.—Stocco rodem jest z Kalabryi, w r. 1848 był dzielnym oficerem i d. 27 czerwca na czele kilkuset kalabryjczyków wytrzymywał przez 12 godzin zaciętą walkę z wojskiem jenerała Nunziante.—Cairoli, bogaty obywatel z Pawii, który pieniędzmi wsparł wyprawę Garibaldego.—Nino Bixio, rodem z Genui, dzielny marynarz, w r. 1849 bił się w Rzymie, i tam był ranny, w roku zeszłym służył w strzelcach Garibaldego jako oficer; w téj wyprawie dowodził jednym z okrętów na którym przybito do Sycylii i kierował wylądowaniem.—Orsini, brat straconego w Paryżu, walczył w roku 1848 w szeregach powstańców sycylijskich. Po upadku rewolucyi wstąpił do wojska tureckiego, gdzie się dosłużył stopnia pułkownika artyleryi. Na pierwszą wieść o wypadkach w Sycylii, rzucił Turcyę i przybył do Włoch.—Anfossi wreszcie był dawniéj oficerem sardyńskim.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 maja. W Zielone Świątki niedopisała pogoda. Dla tego mniéj niż zwykle było osób na Bielanach, a wyprawa do Ojcowa także nielicznie wypadła. Oprócz zjazdu, że tak powiemy literackiego, z osób zaproszonych przez hr. Przeździeckiego, resztę gości na palcach by niemal policzył. Główną zaś podobnych wycieczek zaletą powinno być, aby znaleść dużo znajomych z odleglejszych stron, a przeto, aby się zebrać licznie; powtóre, aby pobyt niby wiejski nie wiele więcéj kosztował, niż życie w mieście. I jedno i drugie inaczéj wypadło.

— Piszą nam z Sandomierza 22go maja.

Dziś o godzinie 1½ w nocy wśród głębokiego snu, rozległ się żałobny i przerażający głos dzwonów sandomirskich, budzący mieszkańców do ratunku. Wybuchł pożar naprzeciwko klasztoru PP. Miłosiernych. Zniszczył cztery domy chrześciańskie i pięć żydowskich z zabudowaniami. Kilkanaście rodzin zostało bez przytułku i te koczują pod gołem niebem. Ogień szybko się szerzył, tak, że mieszkańcy ledwie z życiem ujść zdołali. Jedna zepsuta sikawka; ani wiadra, ani osęki, ani wozu, ani beczek, ani studni, ani żadnéj rzeczy w porządku nie było. Wystawić sobie łatwo, jakie z tego powodu było zamięszanie i nieład. Pan Naczelnik powiatu pośpieszył wprawdzie na miejsce pożaru, lecz zamiast ratunku musiał myśleć o środkach: posłał więc żandarmeryą aż na odległe przedmieścia i wsie po naczynia i pomoc, i we dwie godziny dopiéro rozpoczęła się obrona w nieładzie i zamięszaniu, a prawie z obojętnością, gdyż wiele ludzi przypatrywało się tylko pożarowi, inni znowu sobie wzajemnie byli przeszkodą, gdyż nikt niemi niepokierował. Najgorliwszymi i najśmielszymi obrońcami okazała się młodzież seminaryjska, studenci szkół wydziałowych i cieśla Kwiatkowski. Wszyscy mówią, że cudem prawie ocalał kościół i szpital Śgo Ducha. Od gorąca szyby w oknach popękały, drzwi kościelne poczerniały, tynki od ścian frontowych poodpadały. Parę ludzi z pomiędzy ratujących lekkie oparzenie i pokaleczenie odniosło. Dzięki Bogu i gorliwości obrońców, świątynia Pańska ocalała, która pierwiastkowo należała do zakonu Bożogrobców u nas Miechowitami zwanych, a obecnie do szpitala Siόstr Miłosierdzia należy. Nic trudniejszego u nas, jak podźwignąć kościoły podupadłe z jakiej bądź przyczyny, zwłaszcza w dzisiejszych czasach i w tutejszych stosunkach. W Sandomirzu piękny kościół i klasztor Séj Maryi Magdaleny są tego smutnym dowodem. Ten ostatni na świętéj ziemi sandomirskiéj w miejscu nader uroczém fundowany był przez Leszka Białego dla PP. Dominikanek. Różnemi klęskami i najazdami, jakie kraj ponosił zniszczony, odbudowany r. 1454 staraniem O. Jędrzeja Ruteni prowincyała dominikańskiego, oddany został braciom tegoż zakonu ścisłéj obserwy. Kościół w stylu gotyckim, o trzech nawach, długi przeszło 14 sążni, szeroki w nawie przeszło 7, sklepienie wznosi się na czterech słupach i sześciu arkadach po obu stronach, wyniosłych do 9ciu sążni. W pierwszych słupach po obu stronach są wmurowane cztery pomniki marmurowe XVII wieku: jeden z nich z wyobrażeniem w płaskorzeźbie Wojciecha Zygmunta z Brzeziny Brzezińskiego, sławnego w wyprawie przeciw Moskwie „*in armis tubarum*“ za Zygmunta IIIgo, zmarłego r. 1669 w 90 roku życia. Na tymże samym słupie drugi pomnik Mikołaja Chronowskiego herbu Gryf, również znakomitego wojownika, portret jego wytargany, napis w całości utrzymał się. Na przeciwległym słupie pomnik Krzysztofa Chronowskiego fundowany przez syna, Krzysztofa Chronowskiego kanonika krakowskiego i sandomirskiego, scholastyka kieleckiego r. 1647. Na tymże słupie pomnik Katarzyny de Rusca Chronowskiéj, fundowany przez tegoż kanonika w dowód synowskiéj miłości 1671.—W r. 1809 rząd austryacki fortyfikując Sandomirz, obrócił ten kościół na magazyny.—W roku 1824 z nakazu rządu Król. Polskiego kościół z klasztorem został oddany ówczesnemu biskupowi na Seminaryum dyecezyalne. Lecz władza dyecezyalna umieściwszy seminaryum w domu emerytów, klasztór i kościół S. Magdaleny sobie darowany, wypuściła w dzierżawę, którą obecnie trzyma p. Skorupski za 50 złp. i w klasztorze mieszkania wynajmuje z korzyścią. Klasztor mimo zupełnego zaniedbania jest w niezłym stanie, lecz niestety kościół w najopłakańszym. Obrócony jest bowiem na wozownię, chlewiki dla bydła i trzody, posadzka marmurowa wyrwana i użyta w domu dzierżawcy, groby pootwierane, trumny błotem i gnojem obrzucone, szkarpy popodrywane, dachu prawie nie ma, nie dziw więc że sklepienie porysowane. Oto obraz domu Bożego, w którym przez kilka wieków odprawiały się Najświętsze Tajemnice Ofiary. Trudno powiedzieć, na kim ciąży odpowiedzialność za tak wielkie zniszczenie i znieważenie miejsca świętego i prochów mężów w kraju zasłużonych. Smutno sercu na widok takiego spustoszenia, a jeszcze smutniéj byłoby, gdyby takowe było rzeczywistym obrazem spustoszenia naszego duchowego. Bogdajby nigdy niepatrzyły się oczy nasze i naszych następców na podobne poniewierki kościołów i kości przodków naszych. Mamy jednak przekonanie, że gdyby się kto gorliwie zajął myślą odnowienia tego kościoła, znalazłyby się w Królestwie Polskiém dostateczne na ten cel fundusze, byle uzyskać od rządu pozwolenie do zbierania składek. Jeżeli tysiące sypią się w Warszawie na zakład muzyczny, toć niepowinno zabraknąć na podźwignienie świątyni Pańskiéj, dziś na stajnię i chlew obróconéj za opłatą 50 złp.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 26 maja. Doniesienia z Palermo z dnia 22go mówią, że bawiący tam Francuzi i Anglicy, przenoszą się na okręty. Zdaje się, że uderzenie na miasto nastąpi niezadługo. Powstańcy obsadzili okoliczne wzgórza. Jen. Lanza ma kierować obroną miasta.

Medyolan 25 maja. Według dziennika *Perseveranza* miano w Turynie wczoraj wieczór wiadomości z Messyny z 22go, które mówią, że miasta Noto, Modica i Girgenti są w rękach powstańców. W Camarata wysiadły nowe oddziały emigrantów.

Turyn 25 maja. Depesza z Messyny z d. 21go następujące mieści w sobie szczegoły: Cztery bataliony wyszło 17go z Palerma z jen. Lanza, zostały do szczętu zniesione i straciły broń i działa. Pułkownik Donato poległ. Resztki tego wojska schroniły się do Alcamo i Partenico, gdzie je lud wymordował. W Messynie wielki napływ uciekających. Powstanie wybuchło w Paterno, Aderno i Buancavilla. Inna depesza wysłana z Neapolu 22go mówi, że wysyłka wojsk do Sycylii ciągle trwa; że miasto Neapol spokojne, a policya gotową jest przytłumić wszelki ruch.

Turyn 25 maja. *Gazeta urzędowa* królestwa ogłasza depeszę z Palerma z dnia 24go, która potwierdza utarczkę Garibaldego w San Martino z żołnierzami bawarskimi w służbie neapolitańskiéj. Garibaldi zbliżył się do Palermo, którego wzgórza okoliczne zajęte są przez powstańców, i zdaje się że uderzy na miasto. Jenerał Lanza kazał zbierać w mieście podpisy za przyjęciem obietnic danych przez króla, (król przyrzekł amnestyę i odrębny zarząd wyspy pod wicekrólem hr. Trani P. R. Cz.), i chce uzyskać od Garibaldego zawieszenie broni, lecz bezskutecznie. Eskadra austryacka złożona z trzech statków, przybyła 21go do Neapolu.

Neapol 26 maja wieczór. Ochotnicy Garibaldego wraz z bandami powstańców zaczepieni przez wojska królewskie, pobici zostali 24go b. m. i wyparci z silnego stanowiska swego pod Parco (przy Palermo), gdzie teraz stanęła kolumna wojsk królewskich. Inna kolumna ściga powstańców ku La Piana.

Turyn 24 maja. Senator Vigliani uda się na zwiedzenie sądów w Romanii. Kardynał Corsi upiera się przy swojem nieuznaniu, dla tego rząd nie pozwoli wrócić mu do Pizy. Gubernator Medyolanu zakazał odbycia zgromadzenia ludu zapowiedzianego przez Cassiglia, tudzież miewania odczytów na dochód Sycylii. Dwa okręty austryackie przybyły do Messyny.

Turyn 26 maja. *Pungolo* twierdzi, że margr. Villamarina poseł sardyński w Neapolu otrzymał polecenie opuszczenia Neapolu, jeżeliby rząd tameczny nie cofnął zarzutów swych uczynionych Piemontowi z powodu wyprawy Garibaldego. Równocześnie poseł neapolitański Canofari wyjechałby z Turynu.

Turyn 25 maja wieczór. Izba deputowanych rozpoczęła dziś rozprawy nad traktatem z dnia 24go marca względem odstąpienia Sabaudyi i Nicei. Prawie wszyscy deputowani byli obecni. Trybuny były pełne publiczności. P. Mazzei, deputowany toskański wnosi jako kwestyę przedwstępną, aby z powodu wielkiego wstrząśnienia umysłów, przedmiot odroczyć do następnego posiedzenia. Wniosek jego nie znalazł poparcia. PP. Replat i Louaraz, deputowani sabaudzcy, oświadczają się za przyłączeniem do Francyi, a zarazem objawiają w imieniu Sabaudyi sympatye swoje do Piemontu i przechowywać obiecują wspomnienia serdeczne. P. Louaraz wyraża obawę z powodu szkodliwych następstw prawnych, jakie mogą wyniknąć z nagłego przejścia z pod praw sardyńskich pod prawa francuskie. P. Montezemolo, deputowany nicejski, mówi, że naród francuski zapatruje się objektywnie w ten sposób, iż Francya należy do Francuzów, a Włochy do Włochów. Francya nie domaga się ani wynagrodzenia, ani zabezpieczenia swych granic. Chce ona zapewnić trwałe przymierze z Piemontem. Mowca przyjmuje traktat, mimo odrazy swojéj pod względem ustąpienia części posiadłości niezaprzeczenie włoskich. Wstrzyma on się od głosowania.—P. Guerrazzi stara się wykazać, że traktat nie jest następstwem konieczności. Sądzi on, że zajęcie Włoch środkowych nie wynagradza utraty posiadłości odstąpionych. Trzeba się przygotować, aby o własnych iść siłach, bez pomocy zagranicznéj. Głosować on będzie przeciw traktatowi.—P. Carutti broni traktatu, wykazując, iż przymierze z Francyą potrzebném jest przeciw Austryi. Niebezpieczeństwo utraty Sabaudyi i Nicei datuje oddawna. Emanuel Filibert przenosząc stolicę na drugą stronę Alp (z Chambery do Turynu), zaczął dzieło, które teraz ma być skończone. Od tego czasu dom sabaudzki dążył do powiększenia swych dzierżaw we Włoszech, Francya zaś usiłowała rozszerzyć się od strony Sabaudyi i Nicei. Francya idąc Piemontowi w pomoc, nie mogła zrzec się tradycyj swoich. Być może, iż dałoby się uniknąć odstąpienia, gdyby się trzymano warunków ułożonych w Villafranca, lecz wtedy należałoby rzucić naszą politykę pełną chwały. Piemont — są słowa mowcy — spełnia zadanie swoje, odłączając się od Sabaudyi i Nicei. Piemont już nieistnieje, z popiołów jego rodzą się Włochy. Mamy wielu nieprzyjaciół w obczyznie i pośród nas samych; temi ostatniemi są nasze namiętności, Wielkie trudności pokonać nam przychodzi. Niespodzianka będzie może rządzić Europą. Bądźmy ufni w naszą gwiazdę (oklaski).

Turyn 26 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych oświadczył hr. Cavour z powodu rozpraw nad traktatem turyńskim względem odstąpienia Sabaudyi i Nicei: Polityka niepodległości włoskiéj uczyniła ten traktat niezbędnym. Obecny stan Włoch niepozwala długo się przy téj sprawie zatrzymać. Austrya nieuznała anneksyi; Papież oświadczył się za wojna krzyżową przeciw Włochom; wszędzie widzieć można — jak to przekonywają o tem uzbrajania się — niebezpieczeństwo grożącéj wojny. Wśród takich okoliczności utrzymanie traktatu z Francyą jest niezbędnem. Francyę wypadło koniecznie zaspokoić przez ustąpienie Sabaudyi i Nicei; inaczéj sympatye Cesarza mogły były ostygnąć. Zresztą Nicea i Sabaudya od dawna już ku Francyi się skłaniały. Hr. Cavour kończy uwagą, że w razie, jeśliby wykupno Wenecyi miało kosztować jedną piędź ziemi włoskiéj, on by je odrzucił. — Z pomiędzy wielu mowców o traktacie rzeczonym, nadmienił Castellani Fantoni: Czyż pierwszy parlament włoski ma oderwać dwie prowincye włoskie, które od wieków do nas należą? Tak więc będziemy mieli z jednéj strony nieprzyjaciela silnego, z drugiéj zaś przyjaciela, który łatwo wrogiem naszym stać się może i w ciągu dwóch dni może spaść na Alessandryę i opanować Po. Gdyby był hr. Cavour stanowczo wzbraniał się odstąpić ziem włoskich, Cesarz Napoleon byłby od żądań swoich odstąpił. Wdzięczność dla Cesarza Napoleona mogła była żądać od nas złota i krwi, nigdy jednak zbrodni i hańby!—Guerrazzi, który również mówił przeciw traktatowi, czyni ministeryum zarzuty z powodu zawarcia traktatu i oświadcza, iż sankcya parlamentu byłaby tylko śmiesznością. „A gdyby też przypadkiem parlament odrzucił traktat—mówi daléj Guerrazzi — cóżbyście poczęli panowie ministrowie, aby odzyskać na powrót obie te prowincye?“ Mówca wspomina daléj o głosowaniu powszechném nad anneksyą i przytacza zaszłe przy téj sposobności bezprawia i skandale.

Turyn 26 maja. Pogłoska nadeszła tu z Ankony z d. 21go b. m. iż jenerał Lamoricière miał oznajmić zamiar wzięcia dymisyi.

Marsylia 25 maja wieczór. Sześć okrętów floty morza śródziemnego, otrzymało wczoraj wezwanie, aby powróciły; nakazano im uzupełnić swoje zapasy i na jutro odświeżyć swoje materyały. Nic jednak nie daje poznać, aby odjazd tych okrętów był niezwłoczny. Sądzą, że jest to tylko środek ostrożności. Fregata „La Foudre“ również zawezwaną została. Ma ona podobno popłynąć ku brzegom marokańskim. Wojska francuskie wsiadają ciągle we Włoszech na okręty i wracają do domu.

Londyn 25 maja. Bióro Reutera ogłasza depeszę z Paryża, która mówi, iż p. Thouvenel oświadczył posłowi austryackiemu w Paryżu, że Francya z żalem widziała, iż Rosya przedwcześnie wydobyła na jaw kwestyę wschodnią. W każdym razie, dodał minister francuski, więcéj odpowiadałoby dla dobra Europy, aby iść za inicyatywą Rosyi, aniżeli, żeby jéj saméj zostawić protektorat wyłączny nad chrześcianami. Francya niedopatrując się nagłej potrzeby dochodzenia stanu chrześcian tureckich, uznaje zasadę tego dochodzenia i wzywa mocarstwa, aby poszły za jéj przykładem, zastrzegając sobie jednak kontrolę pod względem dokładności faktów przytaczanych przez księcia Gorczakowa.

Londyn 26 maja. Izba niższa wyznaczyła komisyę dla zbadania odpowiednich dawniejszych przypadków głosowania Izby wyższej pod względem opłat cłowych. P. Duncombe proponował jako poprawkę, aby parlament odroczyć tylko do listopada, ażeby Izbie wyższej zostawić czas do rozpatrzenia się na nowo w wniosku dążącym do zniesienia ceł od papieru. Lecz stosując się do żądania lorda Russella, cofa swój wniosek.—P. Bowyer pyta, czy rząd ma zamiar odwołać p. Elliota posła swego z Neapolu za to, iż tenże w jednej z depesz obraził króla Franciszka II. Lord Palmerston odpowiadając na tę interpelacyę, nagania postępowanie rządu neapolitańskiego, który się upiera przy swym systemie policyjnym i uciskającym. Anglia jest przeto usprawiedliwioną, iż daje schronienie osobom zbiegłym przed prześladowaniem policyi.

Bern 26 maja. Rada związkowa odpowiedziała na noty Thouvenela z d. 6 i 16 kwietnia r. b. Odpowiedź ta zbija twierdzenia ministra francuskiego pod względem mocy dawnych traktatów, tudzież odrzuca jego zapatrywanie się, jakoby neutralność Szwajcaryi zawisła jedynie od dobrej woli lub niechęci państw sąsiednich.

Madryt 25 maja. Dziś nastąpiło otwarcie zgromadzenia kortezów. Królowa w mowie tronowéj przypomina, że wojna marokańska sprowadziła pokój zaszczytny i traktat, który wynagradza o ile można koszta téj wojny. Hiszpania zostaje w stosunkach przyjacielskich ze wszystkiemi mocarstwami. Konkordat z Rzymem uspokoił umysły i ułatwi postęp. Papież otrzymał od królowéj i narodu świadectwa przywiązania. Kortezom udzieloną będzie umowa zawarta z Meksykiem, którego nieszczęścia obudzają współczucie Hiszpanii. Królowa ubolewa nad zamachem karlistowskim, lecz niebezpieczeństwo zostało uchylone, i szczęśliwą się ona być czuje, że dała amnestyę. Izba zajmie się wkrótce budżetem i prawami administracyi politycznéj. Królowa kończy mowę zapewnieniem, że liczy na to, iż zgodność narodu zapewni trwałość tronu i szczęście ojczyzny.

Ostatnie wiadomości z Sycylii dochodzą nas w depeszy neapolitańskiéj z dnia 26go b. m. wyżéj podanéj, która powtarza znów doniesienie o odparciu Garibaldego z pod Palermo w dniu 24 b. m. Wszelako już dawniéj co dni parę powtarzały się podobne urzędowe doniesienia, iż powstańcy pobici, poszli w rozsypkę a wojsko ich ściga. O téj utarczce 24go zupełnie inaczéj mówi depesza turyńska z 25go; według niéj bowiem Garibaldi jest pod Palermo, a wzgórza okoliczne są w rękach powstańców. Być może, że utarczki drobne często się odbywają, lecz i w saméj stolicy Sycylii powstańcy mają jakąś organizacyę, jak skoro wieczorne dzienniki przyniosły nam odezwę ich komitetu drukowaną w Palermie 17go.

Na głowę Garibaldego rząd neapolitański naznaczył 30,000 dukatów, co dowodzi, iż rząd niedowierza sobie, aby go zmógł siłą.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 29 maja wieczór. *Donau Ztg* zamieszcza depeszę telegraficzną z Neapolu z 27go, która mówi, że jak słychać, bandy powstańcze Garibaldego miały być zupełnie rozbite. Sam Garibaldi opuszczony przez Sycylijczyków, uszedł i stara się dostać się na okręt. Sycylijczycy i Garibaldiści mieli na siebie strzelać, i nawzajem się oskarżać o zdradę i tchórzostwo.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 29 maja.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	343	337
Ruble obrączkowe agio.	10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.	74¾	74
Srebro nowe . . . złr.	134	132½
Półimperyały rosyjskie . . . „	10 90	10 78
Napoleondory 20-fr. . . . „	10 75	10 62
Dukaty holenderskie ważne . . . „	6 25	6 18
„ austryackie. . . . „	6 33	6 25
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	87½ –	86¾–
Obligacye indemn. z kuponami. . . . „	72 25	71 50
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	79⅓–	78½–
Akcye kolei galicyjs. za sztukę bez dywid. „	128	126
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	101¼	100¾

Wiedeń 29 maja (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	113	75
Hamburg 100 Marków	101	25
Londyn 10 ₤.	133	—
Paryż 100 franków	53	20
Dukat	6	31½
5% Metaliki	69	20
„ „ na walutę austr.	64	75
4½% „	61	—
4% „	55	—
3% „	—	—
Losy z roku 1834	—	—
„ „ 1839	125	—
„ „ 1854	99	25
Pożyczka narodowa	79	40
Obligacye indemn. galic.	70	50
Akcye bankowe	860	—
„ kolei północnéj	1891	—
„ kredytu ruchomego	183	80
„ kolei francusko-austryackiéj	265	—

Lwów 26 maja		
Dukat holenderski	6 30	6 23
„ austryacki	6 33	6 26
Półimperyał rosyjski	11 95	10 80
Rubel rosyjski	2 11	2 9
Talar pruski	2 3	1 99
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 25	84 43
Oblig. indemn. bez kupon.	71 75	71 —
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 75	79 —

Warszawa 26 maja		
Półimperyały . . . rubli	—	5 50
Obligi skarbowe . . . „	92 91	92 66
kupon	—	— 58⅜
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 85	14 82
kupon	—	— 25⅙

Wrocław 26 maja		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	74¾	—
Polskie bilety bankowe	89¼	—
„ listy zastawne	88¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	100¼	—
„ „ „ 3½%	—	90¼
Obligi krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 29 Maja. Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w wal. austr.:

pszenica	za mierzycę		5·25
żyto	„	„	3·39
jęczmień	„	„	2·75
owies	„	„	1·62
ziemniaki	„	„	1·08
siano	„	centnar	0·90
słoma	„	„	0·65

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz, = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 26 do 29 Maja.

HOTEL POLLERA. Hr. Bobrowski Winc. wł. dóbr z Poremby Wielkiéj. Struszkiewicz January właśc. dóbr z fam. z Galicyi. Skrzyński Ksawery wł. dóbr z Krościenka. Lisowski Wacław wł. dóbr z Przeworska. Starzyńscy Tytus i Włodzimierz, Stadnicki Feliks właś. dóbr z Podola. Zonicki Zygmunt ob., Górka Paweł notar., Kraus Gustaw pryw., Hirsch E. kup. z Rosyi. Kaczanow Szymon, Szybakowski Piotr ces. ros. radcy z Petersburga. Podlewski Waleryan właśc. dóbr z Hociakówka. Kratter Leopold c. k. radca ze Lwowa. Briekowa Eleonora pryw. z Paryża. Steiner Łukasz prof. z fam. z Besarabii. Zwilling Karol właśc. dóbr z fam. z Oświęcima. Bally Grzegorz ob. z Wołoszczyzny. Mikieta Wilhelm, Bar. Kazimierz Konopka właś. dóbr z Biskupic. Spalska Karolina żona inż. z Łancuta. Zawdakow Piotr major ros. z familią z Kijowa. Major Józef chemik z fam. z Wiednia. Sarnecka Brygida wł. dóbr z Rosyi. Freund Edward, Skiba Emanuel wł. dóbr z Tarnowa. Jędrzejowicz Ludwik wł. dóbr z Wadowic. Wisłocki Ksawery wł. dóbr z Jłkowic. Wallman Alojzy kup. z fam. z Białéj

HOTEL SASKI. Józefa Woźniakowska, Stanisław Nowak, Antoni Firlay, Wilhelm Osterhoff, A. Wołowski, Maurycy Gąsiorowski, Aleksander i Michał Jasińscy, Franciszek Gąsiorowski, Zuzanna Włoszczowska ob., Elżbieta Kwiatkowska żona rz. radcy stanu z Królestwa. Fortunat Thaler ob., Aleksy Zapałowicz, Pieto Ustiałow ofic. rosyjs., z Petersburga. Karol bar. Lewartowski ck. kontr-admirał z Tryestu. Marya Oste ob. z Opola. Julian Winnicki właś. dóbr z Boryskowic. Wincenty Leszczyński ob. z Galicyi.

Wyjechali: Piotr i Józef Rudscy ob. z fam., Jan Roman, Cezar Haller, Józef Helcel z fam., Władysł. Bielski wł. dóbr, Aleksander Czerny, Anna Dupont ob., Ferd. Kozubowski ob. z familią, Antoni Firlay ob. do Królestwa. Hermann Turnau ck. por. do Dobczyc. Baltaziński Mikołaj wł. dóbr z Jawornika. Feliks Makowski obyw., Julian Winnicki ob. do Lwowa. Marya Aste ob. do Galicyi. Fortunat Thaler ob. z fam. do Karlsbadu. Klementyna Homolaczowa wł. dóbr z familią do Wiednia.

Inseraty.

Od Ekspedycyi.

Na dniu 27ym Maja r. b. wysłano „Dodatek miesięczny“ z Kwietnia na następujące stacye pocztowe:

Biecza, Bochni, Bolechowa, Buska, Brodów, Brzeżan, Bełza, Berna, Brzeska, Brzostka, Buczacza.— Cieszyna, Czerniowiec, Czortkowa, Chrzanowa. — Dębicy, Dzikowa, Dąbrowy, Dynowa, Dukli, Djakowaru, Doliny, Dubiecka. — Grodźca, (Gratzu), Glinian, Gdowa. — Jasienicy. — Karolowych-warów (Karlsbad), Wielkiéj Kaniży, Kalwaryi, Krzywicc, Krzeszowic, Krosna, Kołomyi. — Lwowa, Limanowy, Łącka, Lutowisk, Leżajska, Łańcuta. — Metz, Miejsca, Mielca, Myślenic, Mikulińiec, Medyni, Mościsk. — Now. Sącza, Nowego Targu, Niżniowa, Niepołomic, Narajowa, — Ottyni, Oświęcima. — Przeworska, Paryża, Pragi, Podhorec, Przemyśla.— Ropczyc, Radomyśla, Rozwadowa, Rohatyna, Rawy ruskiej, Rymanowa, Rzymu, Radymna, Rudek, Rzeszowa. — Śniatyna Sieniawy, Sądowéj Wiszni, Suchy, Suczawy, Sędziszowa, Stryja, Szczchiń, Sokala, Sanoka, Sambora, Stanisławowa, Sącza. — Trębowli, Tarnopola, Tyśmienicy, Tłustych, Tarnowa. — Ujścia dolnego, Ustrzyk. — Wadowic, Wieliczki, Wiednia, — Zarszyna, Żywca, Zborowa, Żółkwi, Złoczowa, Zaleszczyk, Zagrzebia (Agram), Zatora.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
26	2	326" 42	+16'6	51	półn.-wschod. średni	pogoda z chmurami	deszcz	+ 7'0	+16' 8
	10	25 04	14 6	63	zachodni silny	„ „			
27	6	24 57	12 4	81	zach.-połud. słaby	pochmurno			
	2	24 60	+14'2	57	zachodni silny	„	deszcz i grad	+ 9 7	—15' 0
	10	26 08	10 0	74	„ średni	„	deszcz		
28	6	27 40	7 9	76	„ „	„			

W Drukarni „CZASU.“ Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.* (DODATEK).

URZĘDOWE.

[523] **Obwieszczenie.** (1-3)

Podaje się do publicznéj wiadomości, że effekta umieszczającym się poniżéj wykazem objęte, w czasie od dnia 1 stycznia 1856 po koniec grudnia 1857 roku, do depozytu złożone, jako od osób podejrzanych odebrane, lub do niewiadomych właścicieli należące, w dniu 25 czerwca rb. o godzinie 10téj rano w gmachu magistratualnym przez licytacyę publiczną sprzedanemi będą. — Magistrat wzywa przeto wszystkich, którzyby prawo własności do któregobądź przedmiotu udowodnić mogli, aby z żądaniem swem przed licytacyą zgłosić się zechcieli.

Wykaz Effektów.

Branzoletka srebrno wyzłacana z trzema turkusikami — pończuch 5 i chustka fularowa potargana — koszule dwie spodnie i smizetka — chustka perkalowa mała — płótna kawałek i perkalu białego — poduszka pierzana — korali trzy sznurki — parasolka popielata stara — wachlarz — Pugilares stary — Kielnia pion i młotek murarski — 5 rubli biletami polskiemi kasowemi — krajcarów 31 — złoty reński jeden — złoty reński jeden kraj 34 — guziczki złote z granacikami do koszul — krzyżyk — złoty — kulczyk złoty z wisiorkiem — kulczyk pozłacany — brosza — brosza z 4ma kamyczkami białemi — arkusz blachy cynkowéj — krucyfiksa cztery blaszane — branzoletka bronzowa — puszka mała blaszana zieloną skórą obwinięta — latarka blaszana mała ręczna — tabakierka ołowiana — kociołek żelazny z uszkiem zepsuty — żelaza kratowego dwa kawałki — szyny żelaznéj kawałek — kilofy trzy — surduty dwa, jeden letni popielaty, drugi stary podarty — Czepki dwa, damski i dziecinny 2. — Kapeluszy czarnych męzkich 4, z tych dwa w pudełkach — Koszula stara 2. — Chustek do nosa 5, niebieska, bawełniana czerwona, biała płócienna z lit. S. Z. Nr. 12 i białe 2. — Poduszki skórzanne zielone 3 — Rękawków futrzanych damskich 3 — Szale, czarno niebieski wełniany, i czarny z brzegami w czerwone kwiaty stary podarty 2. — Paletot niebieski 1. — Płaszczyk dziecinny 1 — Czapek różnych 3 — Chustki dwie z frandzlami i wełniana czerwona 2 — Czapki sukienne dwie, dziecinna stara, i uniformowa sznurkiem złotym z bączkiem obszyta — Czepek wiśniowy zimowy — Chustka biała do nosa płócienna z lit. F. M. 9 — Rękawek futrzany damski z czarną podszewką 1 — Chustek do nosa kolorowych 4, z tych jedna fularowa — szal wełniany czarno nakrapiany 1 — szalik wełniany dziergany 1 — surdut czarny wełniany 1 — kapelusz biały filcowy 1 — worek w czerwone paski 1 — gaci 2 — koszul 6 — kamizelki 2 — spodnie czarne 1 — chustek do nosa 7 — krawatki 2 — czapka filcowa futrzana 1 — surdut stary granatowy — surduty dwa, jeden czarny, drugi zimowy z podszewką czarną jedwabną 2 — kołdra zielona watowana 1 — szalik czerwono zielony nakrapiany 1 Bunda czarno niebieska garnirowana 1 — kapelusz słomiany z zieloną wstążką 1— poduszka czarna safianowa rosharem wypchana 1 — welon biały haftowany 1 — worek zgrzebnego płótna z powrozami 1 — i woreczek z dwoma łyżkami drewnianemi 1— chustek do nosa 5, dwie białe a 3 kolorowe — chustki wełniane kolorowe 2— poduszki skórzane 3— kapiszon czarny 1— kaftanik czarny z podszewką ciemną 1 — worek z grubego płótna 1— kapelusze męzkie dwa czarne, jeden jedwabny z podszewką białą, drugi filcowy węgierski 2— 2 kapelusze w pudełku— kaszkiet czarny 1— rękawki damski 2, futrzany biały, i wełniany czarny— poduszki pierzane trzy, z tych dwie skórzane 3 — poszewki bawełniane 4— koszula płócienna 1— chustki dwie do nosa, płócienna i bawełniana — trzy surduty, sukienny niebieski z czarną podszewką i letni czarny — czapki cywilne dwie, jedna z daszkiem a druga z czarnej skórki — czapka nocna dziergana 1— kapelusze stare dwa, jeden w pudełu, drugi ciemny ordynarny z dwiema wstążkami 2 — trzy łokcie podszewki kitajowej 1 — kapelusz jedwabny w chustce 1— chustka biała do nosa — kapelusze męskie trzy stare, jedwabny czarny, filcowy czarny i biały filcowy w pudełku niebieskiem 3— kapelusz słomiany z kapiszonem 1 — okrycie letnie damskie sukienne piaskowe 1— suknia żydowska sukienna czarna watowana z podszewką w pasy 1— surdut z czarnym aksamitnym kołnierzem 1— płaszcz siwy z podszewką w kraty 1 — poduszka pierzana do siedzenia czerwona 1 — Pudełko popsute z czepkiem 1 — Odziewadło damskie z czerwoną podszewką 1 — chustek bawełnianych kolorowych cztery, a jedna biała do nosa z brzegami haftowanemi 5— kapelusz okrągły filcowy siwy męski z czarną wstążką 1— chustki dwie kolorowe, jedna czerwona na szyję mała, druga bawełniana popielata duża w czarne kwiaty — koszul męskich płóciennych 5 — serweta i worek — poduszka pierzana w białej poszewce 1 — kołdra wełniana stara podarta 1— szale dwa, kolorowy z frendzlami i wełniany czarno-biały 2 — rękawek damski kruliczy z czerwoną podszewką 1 — czapka futrzana sukienna granatowa 1 — chustki dwie, bawełniana i jedwabna kolorowa mała 2 — kapelusze dwa białe filcowe mężkie 2 — kapelusz krepinowy czarny z niebieskiemi wstążkami 1 — dwie pary kaloszy zdezelowanych 2 — surowa skóra — podogonie rzemienne końskie 1 — jeden but 1— szuflada 1— Deszczka $1\frac{1}{2}$ calowa — lustro w ramach bronzowych 1— flaszek podróżnych plecionych skórką 3— waza porcelanowa z pokrywą 1, butelka próżna 1 — karafka, szklanka 2 — baryłka 1— dwa wiadra od studni okute 2— torby podróżne trzy, skórzana i wełniane 3— batystu dwa kawałki 2— kałamarz mały angielski 1— miara z drzewa mosiądzem okuta 1 — pudełko z kwiatkami 1 — dwie pary butów filcowych 2 — para rękawiczek 1— trzewiki filcowe 1— pudełko drewniane 1 — parasoli starych siedm, trzy płócienne a cztery jedwabne 7— parasolki trzy małe kobiece stare jedwabne kolorowe 3— lasek dwie skórą oplatane 2— lasek ordynaryjnych 2— Fajki różne 3— cybuchy dwa 2— cygarniczki piankowe 2 z tych jedna w futerale — cygarniczka ordynaryjna 1 — dwie laski trzcinowe i portemonaie 3 — berlacze filcowe 1— buty filcowe 1 — laska z hiszpańskiéj trzciny 1 — cybuchy dwa 2 — parasol płócienny 1 — parasolka stara 1— rękawiczki stare kortowe 1— kalosz gumelastyczny 1 — woreczek z książeczką żydowską — rękawiczki zielone stare — przyrządy do szycia — cybuch czarny — szczotki 4 — torbeczka wełniana, w któréj dwa kluczyki i czarne paciorki z medalikami 1 — parasole trzy, z tych dwa jedwabne stare, i czarny ordynaryjny stary 3— laski trzcinowe 2— fajka z cybuchem z trestką bursztynową i inbiorkiem czerwonym na cybuchu 1— torby podróżne dwie, jedna zamknięta z kłoteczką, druga z cielęcéj skórki z drobiazgami 2 — berlacze wełniane 1— buty filcowe czarne skórką obszyte 1 — lasek różnych 5 — parasoli kitajowych czarnych trzy, a jeden jedwabny w futerale 4— fajka szemnicka z cybuchem 1— cygarniczka piankowa z bursztynem 1 — rękawiczek par dwie starych bronzowe i czarne 2— dwa pularesy 2— żydowskie pacierze w starym woreczku 1 — kalosz gumelastyczny — peruka damska z blond włosów — parasolka jedwabna mała stara 1 — bocheneczek chleba 1— Sześć obrazków w ramkach złoconych 6 — parasolka stara mała 1 — pugilares skórzany stary bez okucia z drobnemi efektami 1 — dziewięć obrazków ordynaryjnych w ramkach złoconych 9 — parasoli trzy, dwa ordynaryjne, a jeden jedwabny czarny stary w futerale płóciennym 3 — parasolka kolorowa 1 — lasek trzcinowych dwie, ordynaryjnych dwie, z tych jedna złamana 4 — Pudełko skórzane zamknięte z kłoteczką 1 — para skórzanych pantofli — torbeczka skórzana stara z okuciem stalowym 1 — miseczka, spodek od filiżanki, łyżka i garnuszek 4 — torba podróżna pluszowa zamknięta z drobiazgami 1 — parasoli dwa, zielony jedwabny i ordynaryjny stary — parasolek jedwabnych małych różnych starych 5 — lasek trzcinowych 3 — laska drewniana ordynaryjna — Scyzoryk, pugilares 2 — lusterko kieszonkowe 1 — lasek trzcinowych 4 — cygarniczka piankowa z bursztynem 1 — rękawiczka 1— skręt papierów w bibule obwinięty, Czas Dodatek tom IV zesyt 10ty 2 — ozdóbka z papieru wycięta — książka angielska żółto oprawna 1 — Obraz przedstawiający Kraków 1 — książka żydowska 1 — książka żydowska w woreczku 1 — książka pod tytułem „Eugen Sinn“ 1 — książka francuzka do modlenia 1 — krajcarów 20 mk.— krajcarów $8\frac{1}{4}$ m. k. i pruski grosz srebrny — rubel polski papierowy — złoty reński jeden m. k. — krajcar $1\frac{1}{2}$ m. k. — Złoty reński jeden m. k. — złoty reński jedn krajc. 16 m. k. — złotych reńskich pięć mk.— sześcio-krajcarówki srebrne dwie i dwuzłotówka polska— krajcarów 10 mk.— krajcarów 46 m. k.

Z Magistratu król. głównego miasta,
Kraków dnia 10go maja 1860.

Obwieszczenie.

[L. 2,011]. W dniach 18, 19 i 20 Czerwca 1860 będą we wsi Kiełkowie, w drodze publicznéj, dobrowolnéj licytacyi

konie, bydło, trzoda, sprzęty

tak rolnicze jak i domowe najwięcéj ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedane.

Z c. k. urzędu powiatowego.
Zassów dnia 15 Maja 1860. (498-3)

Inseraty.

An Frau **Mathilde Stoer** in **Wien.**

Hiermit bestättige ich, dass ich Ihr
k. k. auschl. priv.

Arcanum

zur vertilgung

der Ratten, Hausmäuse und Maulwürfe

auf meine Güter verwenden liess, und dort die günstigsten Erfolge erzielt wurden.

Pest am 7. Jänner 1860.

Graf **August Festiticz.**

Obiges **ARCANUM** ist in Tiegeln zu 84 nxr. und 1 fl. 25 nxr. stets zu haben bei Herrn **J. Jahn** in Krakau & Tarnów.

(508-2-3) *Die priv. Inhaberin.*

Magdeburskie Towarzystwo Ubezpieczenia

od Gradobicia

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznéj w Królestwie Polskiem, że na mocy udzielonego sobie upoważnienia Dyrekcyi Ubezpieczeń, rozwinąwszy już w r. 1857 działalność swoją w tym kraju, ku powszechnemu osób ubezpieczonych zadowolnieniu, w r. b. również podejmuje się ubezpieczenia:

wszelkiego rodzaju ziemiopłodów,

OD KLĘSKI GRADOBICIA

tak często niszczącéj bezpowrotnie plony całych okolic, owoc krwawéj pracy i najpiękniejszą nadzieję rolnika, Magdeburskie Towarzystwo na mocy najwyższego przywileju N. Króla Pruskiego, z dnia 24go kwietnia 1854 r. ufundowane z kapitałem zakładowym

Ośmnastu Milionów Złotych,

czynność swoją rozgałęziło, nietylko w całéj monarchii pruskiéj, lecz we wszystkich krajach Związku Niemieckiego, Szwajcaryi, Holandyi, a wynagrodzenia za szkody przez gradobicia zrządzone, ustanawia według zasad najliberalniejszych i bezzwłocznie takowe poszkodowanym wypłaca, jakoż nigdy na żadne z tego powodu spory ze swymi ubezpieczonymi wystawioném nie było. — Za rękojmię wypłacalności Magdeburskiego Towarzystwa służy zresztą nietylko sam wspomniony kapitał zakładowy, lecz zarazem układ wzajemnego ubezpieczenia, zawarty ze wszystkiemi podobnego rodzaju Zakładami w kraju i za granicą, skutkiem którego w razie wydarzonéj na większych przestrzeniach klęski, rzeczywista strata w części tylko dotyka ubezpieczające Towarzystwo; o czém wszystkiém Król. Pruski jeneralny Konsulat w Warszawie Wysokiéj Władzy należyte składał objaśnienia; rozprzestrzeniając zaś obecnie na szerszą skalę działalność swoją w tym także kraju, Magdeburskie Towarzystwo postępuje w duchu głównéj zasady wszystkich stowarzyszeń asekuracyjnych, mocą któréj straty jednéj miejscowości, według rachunku prawdopodobieństwa, pokrywać się winny spodziewanemi zyskami z drugiéj i nawzajem. Najważniejszy do tego rozprzestrzenienia środek uznało Magdeburskie Towarzystwo w ułożeniu jak najprzystępniejszych warunków i w ustanowieniu najpewniejszych danych przy dochodzeniu wysokości strat przez gradobicie zrządzonych, jakoż warunki te w r. 1858 znakomicie już ułatwiwszy, nietylko owo dochodzenie na pewnych i wysoką słusznością nacechowanych oparło zasadach, niemniéj także postanowiło uprosić, a po części już uprosiło w każdym powiecie i okręgu najcelniejszych i powszechnego szacunku używających obywateli ziemskich, pod kierunkiem i za współdziałaniem których, oszacowanie szkód w razie wydarzonéj klęski odbędzie się. — Oprócz tego przez całą porę pozostawania plonów na roli, obecnym będzie i na każde zawołanie przybyć gotowym, oddzielny reprezentant Magdeburskiego Towarzystwa, który sam zaszczytnie znany gospodarz wiejski, wszelkim odnoszącym się do tego czynnościom przewodniczyć będzie, podług zasad najściślejszej słuszności. — W końcu Towarzystwo ma honor donieść, że swemi ajentami jeneralnemi ustanowiło:

W Krakowie Dom handlowy **Antoni Hoelzel.**

W Warszawie Dom handlowy **Kronenberg, Nelkenbaum i Spółka.**

Nazwiska i miejsca zamieszkania Ajentów specyalnych są:

W Gubernii Warszawskiéj

P. Kronenberg Nelkenbaum i spółka w Warszawie.
„ Dr. Fr. Botzhold „ „
„ Teodor Herz „ „
„ Jakowicki „ Mińsku.
„ H. Barthels „ Łodzi.
„ Dyonizy Fürst „ Łęczycy.
„ H. Galewski „ Kutnie.
„ S. D. Bock „ Włocławku
„ M. Lewiński „ „
„ Leon Buksakowski „ Nieszawie.
„ Roman Dutkiewicz „ Krośniewicach.
„ Buchle i C⁰ „ Kaliszu.
„ Władysław Ginter „ Turku
„ Edward Hoffmann „ Hermanowie.
„ Ignacy Szczyciński „ Łowiczu
„ Karol Ginter „ Koninie.
„ Floryan Niedomański „ Kole.
P. J. W. Wołkowicz w Sieradzu.
„ J. Cohn „ Wieluniu.
„ Daniel Neufeld „ Częstochowie.
„ Alfons Frydrych junior „ Piotrkowie.

W Gubernii Radomskiéj.

P. Wentzel Konrad „ Radomiu.
„ D. Słomnicki „ Działoszycach.
„ Jędrzejowicz „ Miechowie.
„ Aleksander Zakrzewski „ Mianocicach.
„ Joh Weyrauch „ Sandomierzu.
„ Karol Herbig „ Opatowie.
„ Roman Frantz „ Końskich.
„ J. Marczewski „ Opocznie.
„ R. Kossuth „ Olkuszu.
„ Hugo Gerlach „ Gzichowie.
„ Aug. Hackebeil „ Pilicy.
„ G. Krüger „ Żarkach.
„ Leon Moździeński „ Kielcach.
„ Jan Żelazowski „ Stopnicy.

W Gubernii Lubelskiéj.

P. Stan. Białostocki w Siedlcach.
„ Ł. Knoll i C⁰ „ Lublinie.
„ H. Dąbrowski „ Janowie Ordy.
„ P. Zucker „ Zamościu.
„ A. Michałko „ Krasnostawie.

W Gubernii Płockiéj.

P. Joh. Gutekunst w Płocku.
„ S. Rosen „ Wyszogrodzie.
„ A. Niedziałkowski „ Pułtusku.
„ Karol Jeromin „ Przasnyszu

W Gubernii Augustowskiéj.

P. Fijałkowski w Augustowie.
„ F. Sokołowski „ Łomży.
„ W. Stoermer „ Sejnach.
„ B. Drewas „ Suwałkach.
„ S. Bomasz „ Kalwaryi.
„ Michał Zabłocki „ Maryampolu.

(414-4-6)

OGŁOSZENIE.

C. k. uprz. KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA

zamierza na przestrzeni kolei z Krakowa do Bochni 3 mosty drewniane przebudować na

stałe mosty z materyału kamiennego

i budowę tę poruczyć w drodze ofert nie wiążąc się jednak bynajmniéj ofertą najmniéj żądającego.

Przybliżone koszta wynoszą:

za przedmiot N. prof. 62/3	3,939 złr.	51 kr.	
„ „ „ „ 77/8	1,522 „	40 „	
„ „ „ „ 232/3	5,213 „	70 „	
razem	10,675 „	61 „	wal. austr.

Plany, tabele cen, kosztorysy i warunki mogą być przejrzane w Zarządzie ruchu w Krakowie.

Oferty opatrzone napisem:

„*Oferta do wybudowania przedmiotów* N. *prof.* 62/3 77/8 *i* 232/3“

(„Anboth zur Herstellung der Objekta prof. N. 62/3 77/8 & 232/3“).

mają być podane do **9 czerwca w południe** do centralnego Zarządu w Wiedniu „Stadt am Heidenschuss“ i zawierać oświadczenie, że oferent tabele cen, plany i warunki przejrzał należycie, zrozumiał i podpisał, oraz muszą być opuszczenia od cen jednostek w procentach wyraźnie wymienione. Oprócz tego musi oferent uzdolnienie swe do podejmowania podobnych budowli udowodnić.

Do oferty należy przyłączyć 5% wadium w gotowiźnie lub efektach kurs na giełdzie mających a to podług kursu dnia poprzedzającego, lub też odpowiedni rewers kasy zbiorowéj kolejnéj w Krakowie.

Wiedeń dnia 18 maja 1860.

C. k. uprz. kolej galicyjska Karola Ludwika. (522-1-3)

OTWARCIE KĄPIELI

(427-4-6)

W SZLIACZU W GORNYCH WĘGRZECH

W Szliaczu w bliskości Nowego Zolu (Neusohl) niegdyś rządowej, a obecnie prywatnej własności, rozpoczynają się kąpiele z 1szym miesiąca Maja.

W miejscu tem, na nowo urządzonem znajdują się 4ry łazienki (banie), w których woda do 26° R. naturalnego ciepła dochodzi, prócz tego biją 4 źródła wód mineralnych do picia: źródło Adama, Lenkeja, Doroty i Józefa, nadto są i *Szczawy*, parowa łaźnia, zimne i ciepłe (tusze) tryśniki.

Pomiędzy rozlicznemi kąpielowemi zakładami austryackiej monarchii, zajmuje Szliacz, będąc położony w uroczej okolicy górnych Węgier, w pobliżu miast Starego i Nowego Zolu (Alt und Neusohl) w nowszych czasach jedno z najcelniejszych miejsc. Nie wspominając o malowniczem położeniu Szliacza wznoszącem się na wzgórzu, które panuje nad prześliczną Strygońską doliną, to szczególniej nadmieniamy, iż jego uzdrawiające źródła w ostatnich czasach, ponownie chemicznie rozebrane — od wszystkich europejskich wód, żelazo w sobie mających, temi się odróżniają, że przy znacznie wysokiej nawet zmianie temperatury, obfity zasób kwasu węglowego w sobie mieszczą.

Największe znakomitości w nauce lekarskiéj jednozgodnie orzekły, iż wody Szliackie w chorobach bezkrwistości z takim skutkiem użyte być mogą, jak najmocniejsze wody żelazo w sobie mające; a nadewszystko, że u tych chorych najskuteczniéj działają, u których mało lub bardzo powolnie pożywne strawy w krew się obracają, lub u których nerwy są w rozstrojeniu.

Według doświadczenia sławnych lekarzów wywierają mineralne wody Szliacza błogi wpływ i skutkują lecząco: *w chorobliwym stanie narzędzi oddechu, w niestrawności, w bladaczce, w zołzach, we wszystkich chorobach płciowych, zwłaszcza u Kobiet podczas czyszczeń miesięcznych, w zbytecznych krwotokach macicznych, w białych upławach, w niepłodności, w usposobieniach do poronień, w osłabieniach nerwowych, w niemocy mezkiéj, w nasieniotoku, w polucyach i w niektórych chorobach wątroby i oczu.*

Ponieważ użycie żętycy dla wielu chorych przepisywane bywa, postarał się Zakład kąpielowy o to, aby zawsze *świeża* i *doborowa* żętyca była na każde zawołanie chorego; co przy znacznych stadach owiec, i pobliskich szałasach, łatwo się daje uskutecznić.

Nowo urządzone w wielkiéj liczbie mieszkania, starannie utrzymywany, obszerny i wspaniały Park, odnowiona a w znaczną liczbę (w różnych językach) Czasopismów zaopatrzona Kawiarnia, tania i dogodna Restauracya, Sala balowa i koncertowa i inne ku rozweseleniu Szanownych Gości służące przedmioty, uprzyjemnią pobyt w tém już i od natury tak hojnie w czarodziejską piękność obdarzoném miejscu. Nowemu zaś właścicielowi zależeć będzie na tém, aby wszelkiém wymaganiom Szanownych Gości kąpielowych, stało się zadosyć.

Komunikacya jest nadto zaprowadzona koleją żelazną przez Preszburg do Gran-Nana, a od Gran Nana aż do Szliacza pocztą codziennie przybywającą.

Mieszkania dla pojedynczych osób lub całych rodzin, mogą być zamówione w zarządzie kąpielowym w Szliaczu (Badeverwaltung in Szliàcs), które w skutek tego jak najstaranniéj przygotowane zostaną.

WARSZTAT MASZYN GOSPODARSKICH

GOTTFREDA KRÖBER W BILSKU,

poleca się do wyrabiania wszelkich niżéj wymienionych maszyn gospodarskich:

Młynek *do słodu* Nr. 1	wal. austr. zł.	84.
„ „ Nr. 2	„ „	125.
„ „ Nr. 3	„ „	140.
Przyrząd *do gniecenia kartofli* z walcami Nr. 1	„ „	80.
„ „ „ „ Nr. 2	„ „	100.
Maszyny mniejsze do gotowania Nr. 1	„ „	30.
„ „ „ „ Nr. 2	„ „	52 kr. 50.
„ „ „ „ Nr. 3	„ „	80.
Młynki do czyszczenia zboża z 3ma sitami	„ „	24.
„ „ z 12ma sitami	„ „	70.
Maszyny ręczne do młócenia	„ „	100.
„ „ „	„ „	150.
Maszyny do młócenia z żelaznym przyrządem na 1 konia	„ „	260.
„ „ „ „ na 2 konie	„ „	300.
„ „ „ „ na 4 konie	„ „	400.

Wagi decymalne znajdują się w zapasie każdego rodzaju.

Za każdą maszynę daje się zaręczenie. (160-?)

OGŁOSZENIE.

RADA ZARZĄDZAJĄCA

C. k. uprz. KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA

Na drugiem walném Zgromadzeniu Akcyonaryuszów ck. uprzyw. Kolei galicyjskiéj Karola Ludwika, odbytem dnia 2go Maja r. b., została ustanowioną

Superdywidenda za rok 1859 w kwocie 6 złr. w. a.

od każdéj akcyi, i może być podniesioną wraz z półroczną prowizyą

dnia 1 Lipca 1860 r.

od wpłaconego kapitału na akcyę przypadłą od tego dnia począwszy, za przedłożeniem dotyczącego kuponu dywidendowego w c. k. uprzywilejowanym Zakładzie kredytowym austryackim w Wiedniu.

Dla Panów Akcyonaryuszów galicyjskich, zostaną **ułatwienia** do podniesienia dywidendy, ogłoszone, w należytym czasie. (455-3)

Wiedeń dnia 4go Maja 1860 r.

Rada Zarządzająca ck. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika.

KĄPIELE i Wody ciepłe. NAUHEIM NADMUCHY gazem kwasem węglowym.

koło Frankfurtu nad Menem.

Źródeł w Nauheimie jest siedm, które są słynne swoją ważnością jakoteż i siłą uzdrawiającą, używane do picia lub do kąpiel, zbawienne są przeciw następującym chorobom:

1) Zołzom we wszystkich odcieniach i kształtach; 2) chorobom weneryoznym zastarzałym, bólom kostnym, zatruciu rtęciowemu i ztąd pochodzącym porażeniom; 3) słabości przeciągłéj trzew, niestrawności, bólowi żołądka, zatwardzeniu zwykłemu, krwawnicom, żółtaczce, rozrostom wątroby, śledziony; 4) większéj części chorób organów płciowych; niepłodność znika pod wpływem kąpiel i natryskiwaniem wodą mineralną i nadmuchem gazu kwasu węglowego; kąpiele gazowe wywierają niezmiernie przeważny wpływ na niemoc męską; 5) gośćcowi i dnie przeciągłéj, bólom nerwowym osobliwie nerwo-bólom kulszowym, puchlinie stawowéj, kamieniom (dziarstwu); 6) chorobom przesiąkłym skórnym, osypkom, trędowaciznie, pokrzywce, parchom, wypryskom, liszajcom, pierzchnicom i łupieżowi; 7) przeciw uderzeniom ciężkim, stłuczeniom i ranom; — uleczenie następuje niezmiernie szybko przez wpływ rozwalniający oraz wzmacniający tych kąpiel.

Źródła w Nauheim należą do rzędu wód solnochlorowych; są daleko lepsze; niżeli wody w Kreuznach, wyszczególniając się przez swą czystość, smak bardzo przyjemny i przez gaz, za pomocą którego bardzo łatwo się trawi; rzec można, że przechodzą wszystkie inne kąpiele, ponieważ mają temperaturę od 23, 27 i 29° Reaumura, a zatem mogą być używane do kąpiel bez poprzedniego ogrzania lub ochłodzenia.

Nauheim łączy z skutkiem swych wód przyjemności, które tylko mają kąpiele najkorzystniéj położone nad brzegami Renu. **Bawialnia tymczasowa, salony towarzyskie, bale, koncerta, czytelnia i gry** zgromadzają każdego dnia towarzystwo dobrane. Orkiestra pod dyrekcyą p. Edmunda Neumann, złożona z najcelniejszych muzyków, daje się słyszeć z rana przy źródłach, wieczór w ogrodach, w bawialni; bale i koncerta pójdą po sobie bez przerwy przez cały przeciąg pory kąpielnéj. Nakoniec goście kąpielowi znajdą w hotelach wyborny stół à la table d'hôte i stół w restauracyi podług karty. (364-12-15)

Otwarcie kąpiel od 1 kwietnia.

Przejazd z Frankfurtu do Nauheim w 55 minutach. Koléj żelazna z Frankfurtu do Berlina (Mein-Weser).

Najbliższe ciągnienie losów

pożyczki miasta Budy

nastąpi d. 16 czerwca r. b.

Summa wygranych złr. **4,679,675** wal. austr. podzielona jest na trafne **40,000, 30,000, 20,000** złr. wal. austr. itd.

Najmniejsza wygrana, która na każdy z tych losów po złr. **40 bez wyjatku** wypaść **musi**, wynosi zł. **60—70—75—80** w. austr.

Losów dostać można u **Józefa Bartla** w Krakowie. (502-2-9)

PORA KĄPIELNA

W SZCZAWNICY

słynnéj ze zbawiennych skuteczności wód swoich, rozpoczyna się tego roku **z dniem 24 Maja.**

[451] (2)

Podpisany ma zaszczyt oznajmić niniejszém, że w tutejszéj *Hucie żelaznéj* urządzoną została

GISERNIA,

która uskutecznia jak najlepiéj i najdokładniéj wszelkie

wyroby zlanego żelaza,

tak ***artykuły handlu*** każdego rodzaju, ***naczynia kuchenne*** i inne na ***czarno*** lub ***emaliowane***, jako téż ***części maszyn***. Ponieważ Huta leży przy samej kolei żelaznéj, przeto nastręcza się Panom kupującym szczególna korzyść taniego oraz prędkiego dowozu. — Obstalunki uprasza się nadsyłać pod adresą: „***Zarząd Hut w Chrzanowie.***“

Skarb Chrzanowski.

Chrzanów w Maju 1860 r. (416-3)

Emanuel Löwenfeld.

W Drukarni „CZASU.“

Rzadzca Drukarni. *Antoni Rother.*